

Delegacja polska odbyła podróż po Bułgarii

SOFIA (PAP)

W drugim dniu wizyty polskiej delegacji partyjno-rządowej w Sofii, we wtorek o godz. 10 delegacja Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Bułgarskiej Partii Komunistycznej zebrały się na wspólnym posiedzeniu. W rozmowach partyjnych ze strony polskiej biorą udział: I sekretarz KC PZPR — Władysław Gomułka, członkowie Biura Politycznego KC PZPR — Józef Cyrankiewicz i Edward Ochab, zaś ze strony bułgarskiej: I sekretarz KC BPK — Todor Żiwkow, członkowie Biura Politycznego KC BPK — Anton Jugow, Dymitr Ganew i Enzo Stajkow oraz członek KC BPK, minister spraw zagranicznych — Karlo Łukanow i ambasador Ludowej Republiki Bułgarii w Polsce — Christo Bojew.

W godzinach wieczornych przewodniczący Rady Ministrów Bułgarii — A. Jugow wydał przyjęcie na cześć gości polskich. Toasty wzniesli: I sekretarz KC Komunistycznej Partii Bułgarii — Todor Żiwkow i I sekretarz KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — Władysław Gomułka.

*

Wczoraj rano polska delegacja partyjno-rządowa wyruszyła na zwiedzanie Bułgarii.

160-kilometrowa trasa jednoznacznej podróży — gdyż na dłuższą nie pozwala skoncentrowany program wizyty — prowadziła z Kolidy Sofijskiej przez Trację do jej głównego miasta Płowdivu, słynnego z organizowania tutaj wielkich targów międzynarodowych, w których tradycyjnie uczestniczy również i Polska.

Członkowie polskiej delegacji partyjno-rządowej spotkali się w Płowdivie z przedstawicielami władz miejskich, po czym zwiedzili jeden z największych kombinatów włó-

Dni Oświaty przedłużone do 25 maja

WARSZAWA (PAP).

Ogólnopolski Komitet Wykonawczy Dni Oświaty, Książki i Prasy podaje do wiadomości, iż na wniosek Kół Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego tegoroczne "dni" zostają przedłużone do 25 maja.

Obchody związane z zakończeniem dni oświaty połączone będą z obchodami Święta Ludowego, które przypada 25 maja.

XI WYSCIG W POKOJU

Indywidualne i zespołowe zwycięstwo kolarzy radzieckich

Polak Głowaty siódmy w Görlitz

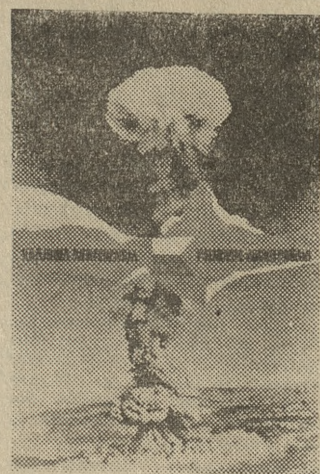
Tym razem na mecie V etapu, jako pierwszy, z szóstką naszych kolarzy, zameldował się Głowaty. Kolarz ten, jadący na początkowych etapach dosyć słabo, po jednodniowym wypoczynku we Wrocławiu, odnalazł wreszcie siebie. Na faliście, 193-kilometrowej trasie do Görlitz, jechał on wspaniale i na leżał do najbardziej aktywnych kolarzy etapu.

Indywidualnym zwycięzcą V etapu był Rosjanin — Kapitonow przed reprezentantem NRD — Adlerem. Zespołowo triumfowała również drużyna ZSRR.

PRZEBIEG ETAPU

Mimo że V etap, Wrocław — Görlitz, należał do dłuższych, to wśród wypoczętych — po jednym dniu przerwy — kolarzy nie brakowało amatorów do „rozróbek”, tym bardziej, że sprzyjające wa-

kienniczych Bułgarii. Kombinaty nosi nazwę przepływającej przez miasto rzeki — „Marica”. O godz. 14 odbył się obiad w hotelu „Trimocium”. Następnie delegacja udała się w gościnę do chłopów ze spółdzielni produkcyjnej „Pyrwene”, jednego z przeszło 3 tysięcy gospodarstw kolektywnych Bułgarii.



Plakat Romana Cieślewicza — I nagroda w konkursie Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju i Związku Polskich Artystów Plastyków na plakat o tematyce pokojowej.

CAF - fot. Rosiak

Polacy we Francji żądają uznania granic na Odrze i Nysie przez mocarstwa zachodnie

PARYŻ (PAP)

Ubiegłej niedzieli odbyła się w sali Sociétés Savantes w Paryżu szósta krajowa konferencja Stowarzyszenia Obrony Granic na Odrze i Nysie z udziałem ponad 300 delegatów z 17 departamentów Francji.

Przemówienie sekretarza organizacji — Krakowiaka i wyśpienia kilkudziesięciu delegatów podkreśliły konieczność uznania polskich granic zachodnich przez wszystkie mocarstwa. Mówcy napiewnowali niesłyszany fakt, że w 13 lat po zakończeniu działań wojennych, mimo zobowiązań międzynarodowych przyjętych w Poczdamie i potwierdzonych przesiedleniem ludności niemieckiej, niektóre mocarstwa nie uznały jeszcze granicy na Odrze i Nysie.

Analizując sytuację na terenie Francji sekretarz Stowarzyszenia stwierdził, że wszystkie organizacje grupujące Francuzów polskiego pochodzenia i Polaków zajmują jedno-

Projekt ustawy o Komitecie Drobnej Wytwórczości Wprowadzenie ewidencji osób zwalnianych z handlu za nadużycia Uchwała o obniżce liczby godzin nauczania Zatwierdzenie projektu budowy kopalni „Pątnów I” Posiedzenie Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP)

6 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów pod przewodnictwem wicepremiera P. Jaroszewicza, który zastępuje przebywającego w Bułgarii premiera J. Cyrankiewicza.

Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy o Komitecie Drobnej Wytwórczości.

Zgodnie z projektem ustawy, która przedstawiona będzie Sejmowi do rozpatrzenia, Komitet Drobnej Wytwórczości będzie kolegialnym organem, składającym się z przedstawicieli wojewódzkich rad naro-

dowych, spółdzielczości pracy, samorządu rzemieślniczego i zrzeszeń drobnych wytwórców — powołanym do nadzoru i koordynacji pracy drobnego przemysłu terenowego. Przedstawiony Sejmowi przez rząd projekt ustawy jest dalszą realizacją wytycznych VII i VIII Plenum KC PZPR w kierunku decentralizacji zarządzania gospodarką narodową i umacniania uprawnień rad narodowych zgodnie z podjętą przez Sejm ustawą o radach narodowych.

W celu niedopuszczenia do pracy w handlu osób, które po pełnieniu nadużycia, Rada Ministrów podjęła uchwałę w sprawie prowadzenia przez Ministerstwo Handlu Wewnętrzne ewidencji osób zwalnianych z handlu za nadużycia.

Rada Ministrów podjęła uchwałę w sprawie tworzenia funduszu mieszkaniowego

przez miejskie i powiatowe prezydium rad narodowych. W myśl tej uchwały w miastach i osiedlach prezydium rad narodowych upoważnione zostały do tworzenia specjalnych funduszy przeznaczonych na dalsze rozwijanie budownictwa mieszkaniowego.

Przy udziale przedstawicieli Centralnej Rady Związków Zawodowych Rada Ministrów zatwierdziła rozporządzenie w sprawie zawieszania prawa do renty oraz zasad wypłacania inwalidzkiej renty wyrównawczej. Jak wiadomo, ustawa wprowadza zasadę, że tylko te osoby mogą pobierać renty, które nie przestały pracować, ustawa ta przewidywała jednocześnie wydanie przepisów określających, w jakich szczególnych wypadkach dopuszczalne będzie pobieranie rent również przez osoby pracujące. Obecne rozporządzenie zawiera takie właśnie przepisy: ustalają one mianowicie, do jakiej wysokości zarobków (lub dochodów) nie następuje zawieszenie prawa do renty. Równocześnie zatwierdzone zostało rozporządzenie określające przypadki, w których dopuszczalne jest częściowe pobieranie renty przez pracujących pod ziemią górników, którzy nie przekroczyli 60 lat życia.

Na wniosek ministra oświaty Rada Ministrów podjęła uchwałę obniżającą z dniem 1 września br. liczbę godzin nauczania obowiązującą nauczycieli szkół podstawowych z 30 na 26 godzin tygodniowo.

Podjęta została również uchwała zatwierdzająca projekt wspólny budowy kopalni węgla brunatnego „Pątnów I” w rejonie Konina oraz zobowiązująca Komisję Planowania przy Radzie Ministrów i odpowiednie resorty do opracowania planu zagospodarowania tego rejonu.

Losem powodzi zajmie się komisja sejmowa

WARSZAWA (PAP)

Na piątek 9 bm. zwołane zostało posiedzenie sejmowej Komisji Pracy i Spraw Socjalnych, w czasie którego omawiana będzie sprawa pomocy dla powodzi. Członkowie komisji wysłuchają informacji na ten temat, którą złoży minister pracy i opieki społecznej — Stanisław Zawadzki.

Z sali sądowej

Inaczej w śledztwie — inaczej na rozprawie

Inf. wł.

Ustalenie winy oskarżonego o łapówkarstwo z reguły nie jest rzeczą łatwą. Takie „transakcje” zawierane są bowiem w „cztery oczy”. Nie inaczej przedstawia się sprawa Wesolowskiej i 15 współoskarżonych. Główna oskarżona stwierdza, że wręczyła łapówkę, a osk. osk.: Urbański, Wachowiak Pohoski i inni — kategorycznie temu zaprzeczają. Ale w śledztwie np. Urbański przyznał, że otrzymał „prowizję”, której część wręczył Wachowiakowi. Bardzo charakterystyczne dla niniejszej sprawy i sytuacji panującej w niektórych przedsiębiorstwach handlowych są wyjaśnienia ref. art. przem. PSS Międzychód — Pohoski.

Oskarżony — podczas zakupu towarów od Wesolowskiej — miał wypisać fakturę. Ponieważ był pijany, dokument wypełnił towarzyszącą osk. osk. Urbański, angielski marynarz znający słabo język polski. Oskarżony wyjaśnia jednak, że... pomagał dyr. Józwiakowi sprawdzać i przyjmować towary. Działo się to wieczorem. Nazajutrz stwierdzono, że brakuje biżuterii wartości ponad 5 tys. zł. Pohoski wtedy sporządził protokół w śledztwie oparłszy twier-

Naukowcy jugosłowiańscy zapoznają się z organizacją studiów w Polsce

WARSZAWA (PAP)

12 bm. przybędzie do Warszawy z rewizytą 6-osobowa delegacja uniwersytetów jugosłowiańskich pod przewodnictwem dr. Borysława T. Blagojevica — rektora Uniwersytetu Belgradzkiego.

Członkowie delegacji będą gościnnie Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego. W czasie ok. 2-tygodniowego pobytu w Polsce zapoznają się oni z organizacją szkolnictwa wyższego w naszym kraju oraz nawiążą kontakty z naukowcami polskimi w różnych ośrodkach uniwersyteckich, jak Warszawa, Kraków, Łódź, Wrocław i inne.

Delegacja weźmie również udział w obchodach jubileuszowych Uniwersytetu Warszawskiego.

Rozpoczynamy produkcję furgonetek samochodowych

RZESZÓW (PAP)

W hucie „Stalowa Wola” przystąpiono 6 bm. do prze prowadzenia prób — zbudowanych tu według projektu zakładowego biura konstrukcyjnego z inż. Wydro na czele — prototypowych furgonetek samochodowych, wyposażonych w silniki o pojemności 300 ccm (z WSK Rzeszów).

Furgonetka „STAL 157”, osiągając szybkość maksymalną do 70 km/godz., pomieści 2 osoby oraz około 250 kg bagażu. Znajdzie ona szerokie zastosowanie jako karetka pocztowa, przy przewożeniu gazet, papieru, pieczywa, nabiału itp.

Huta „Stalowa Wola” zamierza wyprodukować jeszcze w br. kilkaset takich furgonetek, zaś w przyszłym roku — przynajmniej 2 tys.

Pożar zniszczył 600 hektarów Puszczy Zgorzeleckiej

WROCŁAW (PAP)

Późną nocą 5 bm. zakończyła się walka z pożarem, który zniszczył 600 ha Puszczy Zgorzeleckiej. W ciągu 8 godzin spłonęło tu 150 ha starego lasu, 50 ha młodnika i 400 ha leśnych łąk, wyrębów i różnego rodzaju nieużytków.

Ogień pojawił się niemal równocześnie w dwu miejscach. Zanim na miejsce przybyły oddziały straży pożarnej, dwa te pożary połączyły się.

Specjalna komisja ustala obecnie przyczyny pożaru i wysokość strat. Prawdopodobnie pożar spowodowany został przez iskry z ciągnika, który pracował przy wywozie drzewa z lasu i przejeżdżał przez teren obu nadleśnictw.

Sołtysi będą inkasować należności finansowe

WARSZAWA (PAP)

Ukazała się instrukcja Ministerstwa Finansów, określająca tryb i zasady inkasowania przez sołtysów należności finansowych.

W myśl instrukcji sołtysi inkasują należności z tytułu podatku gruntowego, wpłat na rzecz Państwowego Funduszu Ziemi, na elektryfikację, na rzecz PZU, równoważniki pieniężne za nie wykonane dostawy produktów rolnych, należności na rzecz funduszu gromadzkiego, zaciągniętych kredytów bankowych, opłat za usługi POM oraz na poczet innych należności.

O faktyczny
wpływ załogi

na str. — 3

Rok XIV Wydanie AB

Poznań, czwartek 8 V 1958

Nr 108 (4437)

Z USA PRZYBYŁ WYBITNY
UCZONY POLAK — PROF.
K. FAJANS

Na zaproszenie Polskiej Akademii Nauk przybył do Warszawy wybitny uczyony polski z USA — prof. chemii uniwersytetu w Princeton — dr Kazimierz Fajans. Wygłosi on szereg wykładów w Warszawie, Łodzi, Poznaniu, Wrocławiu i Krakowie.

WYBITNY UCZONY RADZIECKI
W POLSCE

Na zaproszenie polskiego towarzystwa astronautycznego, 6 bm. przybył do Warszawy wybitny uczyony radziecki, specjalista z zakresu techniki rakietowej — prof. dr I. A. Pobledonosew.

BILETY DROŻSZE —
10 PROC. WIDZÓW MNIEJ

Już od miesiąca obowiązuje podwyżka cen na bilety do kin. Jak wynika z obserwacji dokonanych, w tym czasie przez pracowników sieci rozpowszechniania filmów w skali krajowej frekwencji do kin obniżyła się zaledwie o ok. 10 proc.

DELEGACJA MIN. ZDROWIA
WYJECHAŁA DO BUDAPESTU

6 bm. wyjechała na Węgry 4-osobowa delegacja Ministerstwa Zdrowia z wiceministrem zdrowia dr. Aleksandrem Pachem. Celem wyjazdu jest podpisanie umowy o współpracy w dziedzinie służby zdrowia między Polską i Węgierską Republiką Ludową.

Kultura na wsi

(Inf. wł.)

W ubiegły wtorek odbyła się w Poznaniu ogólnowojewódzka narada aktywu kulturalnego — oświatowego poświęconego upowszechnieniu kultury na wsi. W konferencji wzięli udział przedstawiciele komitetów powiatowych i miejskich PZPR, prezydium powiatowych i miejskich rad narodowych, kierownicy oddziałów kultury, domów kultury oraz inni działacze kulturalni. Po referacie kierownika wydziału kultury Prezydium WRN — Rebecki w dyskusji zabrało głos kilkunastu mówców. Do spraw poruszonych w czasie narady powrócimy na łamach naszego pisma.

(m)

Przygotowania do przekazania teatrów pod zarząd rad narodowych

WARSZAWA (PAP)

6 bm. zakończyła się w Warszawie ogólnopolska narada dyrektorów teatrów.

W drugim dniu obrad zabrał głos wiceminister kultury i sztuki — E. Marzec, który przedstawił stanowisko resortu w zasadniczej sprawie przekazania teatrów w gestię rad narodowych. Jak podkreślił wiceminister Marzec, Ministerstwo oczekuje, że reforma ta zwiąże bliżej teatry z ich środowiskiem terenowym oraz zobowiąże władze terenowe do okazywania teatrom bardziej skutecznej opieki i pomocy. Wyraził też przekonanie, że współpraca teatrów z władzami terenowymi ułoży się pomyślnie i z korzyścią dla teatrów, czego pierwszym optymistycznym sygnałem były głosy w dyskusji tych dyrektorów teatrów, których placówki przeszły już pod kompetencje rad narodowych.

(Ciąg dalszy na str. 2)

PROCES PRZECIWKO
DZIAŁACZOM KPD

Przed sądem w Dortmundzie 10 począł się proces przeciwko 10 członkom zdelegalizowanej Komunistycznej Partii Niemiec we wschodniej Westfalii. Wszyscy oni oskarżeni są o organizowanie w Bielefeld, Minden i Lüdighausen nielegalnego aparatu partyjnego.

FOOT UDAŁ SIĘ DO LONDYNU

Gubernator Cypru Foot udał się do Wielkiej Brytanii celem prze- owadzenia rozmów na temat sytuacji jaka wytworzyła się o- statnio na Cyprze. Podziemna grecka organizacja niepodległościowa na Cyprze EOKA wzmożyła działalność odwetową, na znak protestu przeciwko okrutnemu traktowaniu cypryjskich więźniów politycz- nych.

KONKURSY

IM. P. CZAJKOWSKIEGO
CO 4 LATA

Rada Ministrów ZSRR zatwier- dziła propozycję Ministerstwa Kul- tury ZSRR w sprawie systematycz- nego organizowania co 4 lata Mię- dzynarodowego Konkursu im. P. Czajkowskiego. Następny Konkurs im. P. Czajkowskiego odbędzie się w 1962 r.

EPIDEMIA CHOLERY
W KALKUCIE WYGASA

Epidemia cholery w Kalkucie, która pochłonęła w ciągu ostatnie- go miesiąca 1.042 ofiary zaczyna obecnie wygasać. W ubiegłym ty- godniu zanotowano 156 wypad- ków śmiertelnych podczas gdy w poprzednim tygodniu było ich aż 310.

SAMOŁOT RATUJE
ESKIMOSÓW OD GŁODU

Samolot kanadyjskiego lotnic- twa wojskowego pospieszył na po- moc osadzie eskimoskiej położo- nej za kregiem polarnym w odle- gości 2.500 km od Bleguna Pół- nocnego. Mieszkańcy osady cier- pią na brak żywności. Ponadto szerzy się wśród nich epidemia odry.

HEUSINGER W RZYMIE

Generalny inspektor Bundes- wehry b. generał hitlerowski — Heusinger przybył do Rzymu na zaproszenie szefa włoskiego szta- bu generalnego — Mancinelli.

Wniosek opozycji
o wotum nieufności
dla rządu brytyjskiego

LONDYN (PAP)

Opozycja labourystowska w brytyjskiej Izbie Gmin zażąda- ła w poniedziałek, aby mi- nister pracy zwołał niezwłocz- nie wspólną konferencję przed- stawicieli związków zawodo- wych i pracodawców, w celu uregulowania sprawy płac w związku ze strajkiem 50 ty- sięcy pracowników komunika- cji autobusowej w Londynie.

Następnie opozycja złożyła wniosek o wyrażenie rządowi wotum nieufności, w związku z jego odmową uregulowania konfliktu w komunikacji lon- dyńskiej. Wniosek podpisali przywódcy frakcji parlamen- tarnej Labour Party — Gaits- kell, Bevan i inni.

Konferencja ministrów spraw zagranicznych
krajów NATO w Kopenhadze

KOPENHAGA (PAP)

W stolicy Danii trwają rozpoczęte w poniedziałek obra- dy ministrów spraw zagranicznych 15 państw członków Paktu Atlantyckiego.

Po oficjalnym otwarciu o- brad głos zabrał min. spraw zagr. Luksemburga — J. Bech.

Przemówienie jego, utrzymane w niezwykle agresywnym tonie, wy- rażało poważne zaniepokojenie wszystkich uczestników konferen- cji z powodu głębokiego dążenia narodów całego świata do położe- nia kresu zagrażającym ludz- kości doświadczeniom z bronią nuklearną.

Bech był też jednym z mów- ców, którzy wystąpili przeciw ko planowi Rapackiego.

Przemówienie Dullesa

Odbyła się już pierwsza seria tajnych narad.

Rzecznik sekretariatu NATO poinformował dziennikarzy na konferencji prasowej o prze- biegu tych obrad.

Jak wynika ze sprawozdania, se- kretarz stanu USA, DULLES doko- nał przeglądu sytuacji i omówił szczegółowo propozycję amerykań- ską dotyczącą utworzenia strefy inspekcji w Arktyce. Dulles wystą- pił ostro przeciwko wysuwanej

przez ZSRR propozycji, by w roz- mowach przygotowawczych do konferencji na najwyższym szcze- bli brał udział, prócz przedstawicieli trzech mocarstw zachodnich oraz ZSRR, również przedstawicie- le Polski i Czechosłowacji.

Dulles wystąpił również ostro przeciwko planom „disengage- ment” oświadczając, że nie moż- na dopuścić do wytworzenia próż- ni w Europie środkowej.

Poza tym Dulles oświadczył, że zdaniem rządu amerykań- skiego odpowiednimi tematami rozmów na konferencji na naj- wyższym szczeblu są następu- jące problemy: rozbrojenie, bezpieczeństwo Europy, przy- wrócenie jedności Niemiec, kontakty między Wschodem a Zachodem.

Francuski minister spraw zagr- anicznych PINEAU zabierając głos w sprawie rozmów Wschód-Zachód podkreślił, że kwestie procedural- ne nie powinny tu stanąć na przeszłość, ponieważ narody te go nie rozumieją.

Minister spraw zagranicznych NRF von BRENTANO poinformo- wał o włączeniu rządu zachod- nio-niemieckiego z ostatniej wizy ty zastępcy przewodniczącego Ra- dy Ministrów ZSRR, Mikołajana. Rzecznik sekretariatu NATO odmó- wił wyjaśnienia na pytanie co do charakteru tych wrażeń.

Wśród pytań dziennikarzy wiele miejsca zajęła nota rzą- du amerykańskiego do rządu polskiego, odrzucająca plan Ra- packiego.

Rzecznik sekretariatu NATO wy- jaśnił, że odpowiedź amerykańska na memorandum polskie nie była wprawdzie dyskutowana w Radzie NATO, ale tekst jej rozesłano członkom NATO dla poczynienia uwag. Rzecznik stwierdził, że data wystosowania noty była uzgodnio- na z rządami państw należących do NATO.

Odpowiedź USA
na memorandum
polskie wywołuje
zaskoczenie

Popołudniowy dziennik kopen- haski „INFORMATION” stwierdza m. in. że większość delegacji państw NATO została w poniedział- ku.

Z sali sądowej

(Dokończenie ze str. 1)

misowym. Leżały tam kilka ty- godni(!), choć nikt nie kwitował ich odbioru. „Oczywiście” rachun- nek nie trafił do księgowości. Kie- dy oskarżony zwracał się do dyr. Kosińskiego ten ponoć odrzekł, że trzeba będzie pokryć niedobór z własnej kieszeni (wersja ze śledz- twa: „Nie zwracaj mi głowy. We- solowska jeszcze tu przyjeździe, to odda”). Na pytanie Sądu Półnoki przyznał, że przez kilka tygodni nikt(!) nie zainteresował się tą sprawą. Dopiero gdy przypadkowo spotkał Wesołowską otrzymał od niej ową biżuterię.

Wesołowska oświadczyła jednak kategorycznie, że Półnoki nie ty- lko wziął łapówkę, ale również wspominał o swych kłopotach fi-

lek rano zaskoczona — i to przy- kro zaskoczona — amerykańską no- tą do rządu polskiego, odrzucającą plan Rapackiego.

Rządy niektórych krajów NATO — pisze dziennik — i nie w naj- mniejszym stopniu rządy skandy- nawskie uważały ten plan za moż- liwy punkt do dyskusji. Obecnie nota amerykańska utraciła tę dys- kusję. Wiele delegacji uważa za rzecz dziwną, że rząd amerykań- ski nie zaczął z oficjalną odpow- wiedzią na zakończenie sesji NATO. W odróżnieniu od innych not amerykańskich — stwierdza „Information” — nota w sprawie planu Rapackiego nie została przedstawiona uprzednio Stałej Radzie NATO.

Różnice zdań
w sprawie rozmów W-Z

Na wtorkowym posiedzeniu konferencji min. spraw zagr- anicznych krajów NATO prowa- dzono dyskusję nad problemem mi- dotychczasowej konferencji na najwyższym szczeblu. Zda- nia wśród delegatów są podzi- lone. Min. Dulles wystąpił ka- tegorycznie przeciwko zasa- dzie parytetu w rokowaniach W-Z, zaproponowanej przez ZSRR; poparł go delegat Portu- gali. Natomiast delegaci Kana- dy i Włoch wyrażali chęć roz- patrzenia propozycji radziec- kiej.

Tłumaczy to się tym, że rząd włoski chętnie chciałby wziąć udział w przyszłej konferencji.

Ambasador USA
w Moskwie
wezwany do Kopenhagi

KOPENHAGA (PAP)

Podano tu do wiadomości, iż se- kretarz stanu USA Dulles, wezwał ambasadora Stanów Zjednoczo- nych w Moskwie, by przybył do Kopenhagi i złożył na konferencji ministrów spraw zagranicznych sprawozdanie na temat „ostatnich posunięć radzieckich związanych ze spotkaniem na najwyższym szczeblu”.

Agencja United Press podając tę wiadomość pisze równocześnie że „konferencja ministrów w Kopen- hadze osiągnie prawdopodobnie na posiedzeniu 6 bm. całkowite po- rozumienie” co do stanowiska wo- bec spraw związanych ze spotka- niem na najwyższym szczeblu.

Pragniemy z Wami współpracować
w interesie zachowania pokoju

List KC KPZR do brytyjskiej Labour Party

MOSKWA (PAP)

„Prawda” opublikowała list Komitetu Centralnego Komun- istycznej Partii Związku Ra- dzieckiego do Komitetu Wy- konawczego Partii Pracy W. Brytanii. KC KPZR podkre- śla, że w związku z wydarze- niami międzynarodowymi w ostatnim okresie, wywołujący mi głębokie zaniepokojenie światowej opinii publicznej należy zwrócić uwagę na ko- nieczność zjednoczenia wysił- ków wszystkich uczciwych lu- dzi występujących w obronie pokoju i bezpieczeństwa mię- dzynarodowego.

List zwraca następnie uwagę, że decyzja Bundestagu o wyposa- żeniu Bundeswehry w broń atomo- wą została powzięta przy aktyw- nym poparciu kół agresywnych

USA i milczącej zgodzie rządu W. Brytanii.

Zdaniem KC KPZR można nie dopuścić do niebezpiecznego rozwoju wydarzeń, można prze- szkodzić uzbrojeniu Niemiec Zachodnich w broń atomową, obro- nić sprawę pokoju i wybaczyć ludzkość od groźby niszczyciel- skiej wojny atomowej pod wa- runkiem zorganizowania aktywnej zdecydowanej walki wszystkich, którym drogi jest pokój i bezpie- czeństwo międzynarodowe.

List przypomina wysiłki Związku Radzieckiego zmierza- jące do zapobieżenia wojnie.

KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego wy- raża nadzieję, że Partia Pra- cy W. Brytanii wykorzysta swój wpływ i uaktywni wszystkie olbrzymie siły an- gielskiej klasy robotniczej, aby położyć kres próbom z bronią nuklearną, zaprzestać wyścigu zbrojeń, nie dopu- ścić do odrodzenia militaryst- mu niemieckiego i wyposaż- nienia go w broń jądrową, zlikwidować zimną wojnę i zapewnić zaufanie i współ- pracę w stosunkach między- narodowych.

Wyrażając przekonanie, że partia labourystowska zrewi- duje swój stosunek do sprawy współpracy z KPZR, list pod- kreśla: „Jesteśmy gotowi roz- patrzeć wszystkie propozycje, które kierownictwo Waszej partii uzna za możliwe do wy- sunięcia.”

Adlai Stevenson
odwiedzi ZSRR

NOWY JORK (PAP)

Jak podaje nowojorski ko- respondent agencji France Presse, Adlai Stevenson, b. kandydat na prezydenta USA, z ramienia partii demokratycz- nej, uda się w lecie do Związ- ku Radzieckiego. Celem wizy- ty Stevensona w ZSRR będzie omówienie problemu praw au- torskich w związku z wymia- ną literatury pomiędzy Stana- mi Zjednoczonymi a Związ- kiem Radzieckim.

Adenauer żąda
wstrzymania przygotowań
do referendum
ludowego

BONN (PAP)

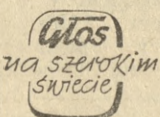
W listach skierowanych do sze- řów rządów krajowych w Hesji, Hamburgu i Bremie kanclerz Ade- nauer zażądał wstrzymania przy- gotowań do referendum ludowego, które miało wyjaśnić stanowisko miejscowej ludności wobec planu wyposażenia Bundeswehry w broń atomową.

Zamiast skarbu
znaleźli... orle jajo

MOSKWA (PAP)

Do Leningradu powróciła z Pa- miru grupa alpinistów /radziec- kich, która pod kierownictwem mi- strza sportu — A. G. Gromowa pro- wadziła prace naukowo-badawcze w pobliżu wysokogórskiej jaskini Mata-Tasz. Ekspedycji udało się poznać tajemnice legendarnej „ple- czary skarbow”, w której według starego podania miało ukryć zło- to.

Po dłuższych przygotowaniach członkowie ekspedycji dotarli po- stromo i zupełnie gładkiej skale do legendarnej pleczary. Zamiast skarbu znaleziono tu jedynie orle jajo oraz kilka na wpół zbutwia- łych szmat, przyniesionych naj- prawdopodobniej przez orły.



W kraju różanego olejku

P przed kilku jeszcze laty słuchaczom najrozmaitszych kursów ekonomii po- litycznej, a także studentom uniwersytetów gorąco zalecano pewną broszurę, która pro- blem rozwoju socjalizmu w różnych kra- jach sprowadzała do wspólnego mianow- nika; kraje socjalistyczne — zgodnie z po- glądem autora tej broszury — różniły się ob- szarem, ludnością, tradycjami kulturalnymi i stopniem uprzemysłowienia.

Jeśli dziś wspominam o tym, to nie po to, aby wracać do spraw od dość dawna już wyjaśnionych; myślę jednak, że broszury takie i inne propagandowe środki z tzw. ubiegłego okresu, wpłynęły tak dalece na rozwój poglądów części przynajmniej spo- łeczności, że nawet po dziś dzień mało interesujemy się rozwojem sytuacji w bra- tnie krajach demokracji ludowej.

Zajęci porządkowaniem własnej gospodar- ki, rozlicznymi problemami wewnętrznymi i sprawami tzw. wielkiej polityki między- narodowej, wiemy na ogół tyle, że wza- jemne stosunki między zaprzyjaźnionymi krajami socjalistycznymi rozwijają się obec- nie na zasadach internacjonalizmu, równo- uprawnienia i suwerenności każdego kraju, oraz że w każdym z krajów socjalistycz- nych nastąpiło po XX Zjeździe KPZR od- rodzenie leninowskich zasad życia politycz- nego. Mało na ogół orientuje się opinia publiczna o kierunkach przemian i prze- obrażeń wewnętrznych w bratnich kra- jach.

Obecne wizyty przyjaźni polskiej dele- gacji partyjno-rządowej — pod przewodn- ictwem Władysława Gomułki i Józefa Cyran- kiewicza — przebywającej od poniedziałku

w Bułgarii stanowią dobrą okazję, aby cho- ciaż częściowo „odrobić” zaniedbania w znajomości aktualnych problemów krajów socjalistycznych.

Po XX Zjeździe KPZR nastąpiły w życiu wewnętrznym Bułgarii poważne zmiany.

Już na posiedzeniach plenarnych Komite- tu Centralnego Komunistycznej Partii Buł- garii w 1956 roku podjęto szereg uchwał, które umocniły praworządność, przywraca- jąc jej leninowskie zasady; podjęto także pierwsze uchwały zmierzające do pogłębie- nia demokracji socjalistycznej; wzrosły uprawnienia związków zawodowych, przys- tąpiono do decentralizacji zarządzania go- spodarką, przywrócono właściwą w ustro- ju socjalistycznym rolę parlamentowi. Wśród posunięć tych niesposób nie wymie- nić również poważnych poczynąń zmierz- ających do uproszczenia aparatu państwo- wego i zbliżenia kierownictw ministerstw i innych centralnych władz gospodarczych do fabryk.

Dla Bułgarii, która przed wojną była kra- jem typowo rolniczym (80 proc. ludność trudniło się rolnictwem, a 8,2 proc. pra- cowało w przemyśle), mimo poważnych zmian w strukturze produkcji (ponad 70 proc. sta- nowi obecnie produkcja przemysłowa, rolni- ctwo zaś tylko ponad 25 proc.) w dalszym ciągu najważniejszy problem stanowi rolni- ctwo. Stąd też najbardziej odczuwalne zmia- ny zaczęły w gospodarce rolniej. Ubiegłoro- czne uchwały władz partyjnych i rządu, ogra- niczające ilości i rodzaje produktów w do- stawach obywatelom przy jednoczesnym podwyższeniu cen skupu już obecnie przy- noszą poważne rezultaty. Pociągnięcia te

oznaczają w istocie rzeczy nic innego, jak przejście od administrowania gospodarką do stosowania bodźców ekonomicznych.

Konkretnie przemiany zachodzące w go- spodarstwie i politycznym życiu Bułgarii różnią się oczywiście od zmian zachodzą- cych w Polsce i innych krajach socjali- stycznych, ale ich cel i kierunek jest ten sam.

Nie można zapominać przy tym, że poli- tyka rolna Bułgarii dostosowana jest ściśle do warunków tego kraju. W 90 proc. wsi bułgarskich działała spółdzielnie produkcyj- ne oparte na tradycjach rozpowszechnio- nych tam jeszcze przed wojną wiejskiego ru- chu spółdzielczego. Zmieniona polityka rolna rządu bułgarskiego pozwala w tych warunkach na przedstawienie całej gospo- darki.

Umożliwiło to porozumienie /osiągnięte niedawno między Bułgarią, Czechosłowacją, NRD i ZSRR, na mocy którego zapewnia się zbyt produktów rolnych w zamian za dostawy maszyn i urządzeń przemysłowych. Umowa ta zapoczątkowała trwałą kooperację go- spodarczą między krajami socjalistycznymi. Podobnie zawarta niedawno polsko-bułgar- ska umowa handlowa na lata 1958—60 uwzględniła tendencje rozwojowe w po- szczególnych gałęziach gospodarki obu kra- jów oraz zachodzące zmiany w życiu eko- nomicznym Polski i Bułgarii.

Temu celowi, niezależnie od wyjaśnienia różnic poglądów na szereg zagadnień, jakie istnieją między obu krajami służy także wizyta przyjaźni polskich przywódców w bratniej Bułgarii.

T. K.

nansowych („mam nóż na gar- dzie”) i prosił o częste przyjazdy umożliwiające mu „zarczek”. (1)

Najprawdopodobniej
zamroczenie
z zaburzeniami
psychicznymi

Inf. wł.

6 bm. został wznowiony proces St. Kleinschmidta, który na za- bawie zabił — jedną, a postrzebił — trzy osoby. Głos zabrali biegli psy- chiatrzy.

Zastrzeżenie Belki, który roz- broił oskarżonego — powiedział dr Z. Blaszkiewicz — wskazywałoby na zwykłe zamroczenie alkoholem. Istnieje jednak szereg innych obja- wów: ograniczenie świadomości (strzelanie nie tylko do Belki — domniemanego wroga), sen ter- minalny, nie pamięć, gwałtowność reakcji, czy wręcz brak zabu- rozenia równowagi. Wszystko to są objawy tzw. upojenia patologicznego (zamroczenie połączone z za- burzeniami psychicznymi) i dlatego nie można wykluczyć, że Kleinschmidt działał w takim stanie.

Podobną opinię wydał dr S. Szwedkiewicz.

Jeszcze dalej posunął się prof. T. Bilikiewicz z Gdańska stwier- dzając, że według wszelkiego prawdopodobieństwa w niniej- szym wypadku mamy do czynię- nia z upojeniem patologicznym. Biegły dodał kilka innych obja- wów m. in. rozdzielenie osobowo- ści (w życiu codziennym oskarżo- ny był człowiekiem spokojnym, krytycznym dnia — awantur- nikiem). Prof. Bilikiewicz stwier- dził, że pozostawienie oskarżo- nego na wolności mogłoby zagrażać porządkowi publicznemu.

Sąd postanowił: powołać dalszych świadków i przerwać rozprawę do 24 bm. (1)

Pleven
jeszcze raz próbuje
utworzyć rząd

PARYŻ (PAP)

W poniedziałek wieczorem pre- zydent Francji Coty odbył pół- torogodzinny rozmów z kandy- datem na premiera Plevenem, w wy- niku której Pleven jeszcze raz podjął się misji tworzenia nowego rządu.

O FAKTYCZNY WPLYW ZAŁOGI

Zmiany wprowadzane w zarządzaniu przemysłem, które omówiliśmy z grubsza kilka dni temu, nie ograniczają się tylko do nowego organizacyjnego rozwiązania tego problemu oraz do wybitnego rozszerzenia kompetencji kierownictwa przedsiębiorstw i zjednoczeń przemysłowych. Jeżeli bowiem z jednej strony podkreśla się rolę dyrekcyj, umocnienie jednoosobowej odpowiedzialności kierownika, to z drugiej, jak najbardziej logicznie, kładzie się szczególny nacisk na zabezpieczenie faktycznego zwiększonego wpływu i współdziałania załogi w zarządzaniu przedsiębiorstwem.

W miarę wzrostu samodzielności przedsiębiorstw, których uprawnienia będą przecież z upływem czasu poszerzane, załoga musi rzeczywiście mieć wpływ na sprawy swego zakładu, by mogła kontrolować działalność administracji, by mogła nie tylko wypowiadać się, ale by była także wysłuchiwana. Dlatego to Władysław Gomułka, przed stawiając na ostatnim Kongresie Związków Zawodowych koncepcję konferencji samorządu robotniczego, podkreślał z całą siłą, iż u źródeł tej koncepcji leży dążenie do stworzenia możliwości najszerzych możliwości zbliżenia załogi do kierowania zakładem.

Pierwszym krokiem w tej dziedzinie było powstanie po Październiku rad robotniczych. Był to niewątpliwie wielki krok naprzód, choćby z tego punktu widzenia, że zwiększył on możliwość współgospodarzenia zakładem przez załogę a raczej jej przedstawicieli. Co innego jednak możliwość, a co innego jej wykorzystanie w praktyce.

Nigdy chyba nie będzie za mało podkreślać, że to właśnie rady robotnicze utorowały drogę do następnego kroku, jakim jest tworzenie konferencji samorządu robotniczego. Właśnie bowiem pozytywne doświadczenia rad robotniczych potwierdziły w pełni słuszność decyzji o nadaniu słowem o robotniku współgospodarzu zakładu pokrycia w rzeczywistości. Również właśnie rady robotnicze poprzez swoje negatywne doświadczenia wskazywały na konieczność dalszego działania na rzecz rozszerzenia wpływów samorządu robotniczego.

Nie ulega np. wątpliwości, iż trudno nazwać organem samorządu robotniczego radę, w skład której w większości wchodzi szefowie produkcji, główni księgowi, kierownicy personel tech-

niczny. Ci ludzie przecież już z tytułu sprawowanych funkcji mają największy wpływ na sprawy zakładu.

Nie ulega także wątpliwości, że nienajlepiej służyły wciąganiu robotników do współzarządzania nieustanne spory kompetencyjne między np. radą robotniczą a radą zakładową. W najlepszym razie jedna z tych rad przejmowała wszystkie prerogatywy obydwu, a druga zawieszala swą działalność na kółku. Bywało i tak, że rady zakładowe, zdeorientowane istnieniem rad robotniczych, szukały sobie pola do działania w najmniej właściwych im kierunkach.

Jednakże nie to jest najistotniejsze. Najbardziej niepokojącym zjawiskiem było bowiem działanie rad robotniczych — w bardzo wielu przypadkach — ponad załogę. Nawet najsłuszniejsza decyzja rady robotniczej, jeśli nie jest realizowana poprzez całą załogę, poprzez ogół robotników — nie zbliży załogi do zarządzania. Czyż nie bywało często i tak, że na zebrania sprawozdawcze zwoływane przez radę robotniczą przychodziła znikoma część załogi? Tak być musiało wszędzie tam, gdzie rada oderwała się od załogi i gdzie — w rezultacie — załoga traktowała swoją radę jako jeszcze jedno ogniwo nie posiadające poważniejszego znaczenia dla interesów załogi. Objawem tego oderwania się wielu rad od załogi było i to, że nie zajmowały się one najbardziej palącymi problemami, sprawami wołającymi o załatwienie i zupełnie możliwymi do załatwienia w przedsiębiorstwie. W tej sytuacji trudno wyrazić zrozumienie dla zaszczerzenia, jakie stanowiły dla niektórych rad postoje wywołane przez załogę, jako protest przeciwko nierozwiązywaniu spraw nietrudnych do załatwienia.

Nie ulega wątpliwości, że dla zagwarantowania tego najbardziej zasadniczego wymogu, stojącego przed organami samorządu robotniczego, ogromne znaczenie będzie miało powołanie konferencji samorządu robotniczego, skupiającej plenum rady robotniczej, plenum rady zakładowej oraz plenum organizacji partyjnej. W tym układzie stanie się wprost niemożliwe pominięcie głosów załogi, narażenie więzi z nią na szwank lub też narzucenie przez dyrekcję swego woli — wbrew oczywistym interesom zakładu i jego załogi. W konferencji przecież brać będą udział ludzie wybrani przez całą załogę jak też wybrani przez jej część, związani z załogą swymi stanowiskami pracy, wspólnymi troskami.

Uważa się iż takie konferencje samorządu robotniczego powinny odbywać się przy najmniej raz na kwartał, przy czym (i tu dodatkowa gwarancja wpływu załogi na jej przebieg) poprzedzone być winny naradami wydziałowymi czy oddziałowymi, tak by materiał przygotowywany na konferencję pochodził nie od administracji, lecz wprost od załogi.

Taka konfrontacja opinii załogi z opinią kierownictwa zakładu może być tylko korzystna dla wszystkich, a przede wszystkim dla gospodarki narodowej.

W takiej także sytuacji łatwiej będzie dokonać owego podziału kompetencji, który tak niepokoi niektórych sceptycznie wobec poszerzenia demokracji robotniczej ustosunkowanych ludzi. Oczywiście rzecz wymaga nie tylko opracowania ale i ułożenia się w praktyce życia.

Tak czy inaczej z pewnością właśnie rada robotnicza powinna zajmować się sprawami niecierpiącymi zwłoki, realizacją wytycznych konferencji, a nade wszystko zajmując się bieżącą kontrolą pracy administracji w imieniu i z udziałem załogi.

Czyż np. nie otwiera się w dziedzinie pole do pracy rady w dziedzinie kontroli stylu przemysłu państwowego z inicjatywą prywatną, gdzie

tak łatwo o nadużycia, a co najmniej niesolidność? Czyż nie można zainteresować się bliżej t. zw. pracami zleconymi? Co stoi na przeszkodzie, by rada robotnicza po zbadaniu kto komu i za jaką kwotę zleca roboty dla przedsiębiorstwa, podała to do publicznej wiadomości? Przykładów można by przytoczyć więcej. Same rady robotnicze mogą je pomnożyć. Będzie to na pewno z korzyścią dla przedsiębiorstwa i załogi, jak również będzie miało ogromne znaczenie wychowawcze.

Tyle informacji. Warto chyba na zakończenie dodać jedną uwagę. Zmiany w zarządzaniu przemysłem — zwiększenie kompetencji przedsiębiorstw, nowa ich struktura, likwidacja centralnych zarządów i powołanie zjednoczeń przemysłowych, głównie zaś rozszerzenie i zwiększenie roli samorządu robotniczego w przedsiębiorstwie — to istotne czynniki realizacji w praktyce tych przemian, jakie zapoczątkowały uchwały VIII październikowego Plenum KC PZPR. (hr)



TO NIE NAJNOWSZA METODA BRONOWANIA POLA a po prostu transport 90-kilogramowej konstrukcji stalowej, która jest przywiązana do helikoptera na długiej linie. Fot. — CAF

NASZA PANI

Pierwsze moje zetknięcie z „Panią” — z jej osobowością, zajmującą tyle miejsca w życiu Hani — było nacechowane po prostu zadrośnią. Chciałam serce tej mojej „Kaczki-Dziwaczki” zachować tylko dla siebie. Miłość macierzyńska wcale nie różni się pod tym względem od innych miłości tego świata. A tu czuły sejsmograf matczynych odczuć i obserwacji zaczął dostrzegać „intruza”. Jakżeż byłam niemądra. Ale o tym później.

Hanka — „męska połowa” naszego domu (a ma ona znakomitą przewagę — trzech braci i tatę) pasowała na „ciapę”, „boksę” i w ogóle stworzenie do niczego. Wiadomo — dziewczynka.

Mała tymczasem była zwyczajnym, trochę czułym dzieckiem, przeżywającym głęboko zarówno dzieje bohaterów czytanych książek, jak i wszystkie krzywy, które potrafiło dostrzec jej młode życie.

— Dlaczego mama Rózi zbiła ją z powodu dziury w pończosze? Przecież to nie jej wina, że było ślisko i upadła na kolano.

— Dlaczego chłopcy nie chcą bawić się z Rysiem? Co on winien, że ma taki ogień na twarzy?

Ze jej się przy tym często oczy „rociły” — prawda, ale „męski ród” nie wnikał w powody i stąd nawet moja obrona nie mogła podważyć opinii rodziny. Kiedy w dodatku Hania przyniosła na ubiegłe półroczce dwie „dwójki”, zostałam też trochę zachwiana w ocenie jej charakteru.

I maluczko — a dziecko wpadło w kompleks niższości. Wtedy właśnie na horyzoncie pojawiła się „Pani”.

— Nasza nowa „Pani” podzieliła dyżury w klasie. W następnym tygodniu muszę chodzić trochę częściej do szkoły. Mam dyżur.

Za wzorowo pełniony dyżur Hania przyniosła pochwałę wpisaną do dzienniczka.

— Dzisiaj dostałam „piątkę” z opowiadania „Pani” mówiła, że na pewno wyjdę z tych „dwój”, że z pewnością potrafię.

Wywiadówka potwierdziła wiarę nauczycielki, a zarazem po raz pierwszy pozwoliła poznać moją „konkurentkę”. Jakżeż ona doskonale знаła nas — matki. Nasze warunki domowe. To nie była sucha relacja postępow naukowych klasy. Zdawało się, że jesteśmy na naradzie rodzinnej. Każde dziecko było ważne, wspólne — klasowe. I o dziwo — w ewidencji „Pani” nie było

dzieci złych. Były tylko nerwowe, ruchliwe, o większym temperamencie, nieśmiałe, słabszego zdrowia. Ta wywiadówka była jeszcze jedną lekcją, tym razem dla nas — rodziców. Nauczycielka stała się odtąd również „naszą Panią”.

W tym roku klasa Vd jest najlepszą z piątych klas i jedną z najlepszych w szkole. Nasza Pani wprowadziła 2 miesiące później chorobę, ale klasa ani na moment nie wypadła z poczucia odpowiedzialności, które tak głęboko potrafiła dzieciom zaszczerzyć nauczycielka.

— Jakimi drogami dochodzi Pani do takich wyników wychowawczych? — zapytałam nauczycielkę na ostatniej wywiadówce. — Przecież np. Hania — to tu dużo mówić — dzięki Pani stała się samodzielną, pełną wiary w swe siły, dziewczyną.

Na twarzy Pani Heleny Mulczyńskiej pojawił się uśmiech.

— W ciągu 26 lat pracy pedagogicznej wypracowałam metodę, wymagającą wprowadzić sporo cierpliwości, ale przynoszącą w rezultacie duże

efekty. Przede wszystkim zakładam, że każde dziecko jest inne, bo żyje w określonych warunkach, ma swoje możliwości, walory umysłowe, stan zdrowia i stopień rozwoju fizycznego. Stopniuję więc moje wymagania, a nakładając obowiązki, którym dzieci mogą sprostać — staram się je wychować w świadomej dyscyplinie. Poza tym sama jestem matką trójki dzieci, znam więc doskonale złożony świat dziecięcych odczuć i marzeń. W pracy pedagogicznej pomagają mi mąż, który już 33 lata pracuje w zawodzie nauczycielskim. Wychowaliśmy już sporo, uczciwych ludzi. I to jest najlepszą zapłatą, bo wynagrodzenie nauczycieli jest z konieczności jeszcze wciąż bardzo skromne. W domu sama piórę i gotuję. Jednym słowem mam warunki życia takie same, jak większość matek moich uczniów.

O tym, jak bardzo byśmy życzyli wychowawcom naszych dzieci lepszych warunków, nie potrzebałam zapewniać.

A z Hanią, o której „męska połowa” domu zupełnie zmieniła zdanie, łączę mnie teraz jeszcze jedna wspólna więź — nasza Pani.

Zofia ANDRZEJEWSKA

W nauczycielskich sprawach

Na krajowej naradzie przewodniczących powiatowych i miejskich rad narodowych sporo miejsca poświęcił sprawom nauczycieli i sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka. Rozważaniem generalnym, zmierzającym do poprawy warunków pracy i pracy nauczycieli — powiedział on — musi się zająć rząd i Sejm. Ale istnieją poważne możliwości przyśpieszenia z pomocą nauczycielom ze strony rad narodowych wszystkich szczebli. Powołując się na to przemówienie inżyniera Kwaśniewski zaznaczył zebranych kierowników władzy terenowej z wytycznymi, jakie Prezydium WRN podjęło w specjalnej uchwale dotyczącej tego problemu.

A więc prezydium rad powiatowych, miejskich i gromadzkich są zobowiązane do bezwzględnej przestrzegania istniejących przepisów i zarządzeń w zakresie dostarczania nauczycielom bezpłatnych środków lokomocji, dostarczania opału, zapewnienia pomocy lekarskiej, wyszukania i opłacenia mieszkań. W ciągu dwóch najbliższych lat każdy nauczyciel musi mieć takie warunki mieszkaniowe, które umożliwiłyby mu wykonywanie pracy umysłowej w domu. W każdym rodzinnym mieszkaniu z nowego budownictwa mają być uwzględniane w pierwszej kolejności potrzeby nauczycielstwa.

W ciągu bieżącego roku — mówią dalej wytyczne — należy bezwzględnie dokonać emisji z budynków szkolnych wszystkich lokatorów nie mających nic wspólnego z nauczycielstwem, a mieszkania oddać nauczycielom. W tym samym czasie należy odebrać imiejską szkolną dotychczasowym użytkownikom i oddać ją do dyspozycji nauczycieli, co może im przynieść jakieś dodatkowe źródła zaopatrzenia i polepszyć w pewnej mierze sytuację materialną. Tym nauczycielom, którzy mają pewne warunki do budowy domów jednorodzinnych, należy bezwzględnie i z prawem pierwszeństwa udzielać pożyczek długoterminowych, przydziału materiałów budowlanych i zapewniać środki transportu.

Trudno byłoby w tym miejscu wyliczyć dalsze szczegóły wytycznych, jakie otrzymały terenowe rady narodowe w tej sprawie. Rzecz polega na tym, aby władze wykonawcze w gromadach, miastach i miasteczkach nie poszły śladem lat poprzednich i nie schowały wytycznych do biurek. Bo przecież zarządzenia i przepisy w tym zakresie istnieją od dawna, tylko nie były przestrzegane. Przypomnienie o nich jest jak najbardziej na czasie. Chodzi teraz o to, aby Prezydium WRN zapewniło wykonania swej własnej uchwały. (kj)

Okresowe badania kierowców

W poznańskiej Poradni Chorób Zawod. odbyła się narada z inicjatywy Ośrodka Badawczo-Leczniczego Chorób Zawodowych Wewnętrznych Akademii Medycznej oraz Miejskiej Poradni Chorób Zawodowych, podczas której ustalono tryb postępowania przy orzekaniu o zdolności fizycznej do prowadzenia pojazdów mechanicznych oraz szczegółowe przeciwwskazania lekarskie do wykonywania zawodu kierowcy. W poszczególnych powiatach Woj. Wydz. Zdrowia powinny ustalić lekarzy, posiadających prawa jazdy, którym zleci się przeprowadzanie tych badań. Zebrani uznali za konieczne wprowadzenie lekarskich badań okresowych dla kierowców zawodowych w wieku od 18-60 lat, po każdych pięciu latach pracy, w wieku powyżej 60 lat — po każdym roku pracy, a dla kierowców niezawodowych po każdych 8 latach posiadania pozwolenia. Zapropowano też ograniczenie wieku, upoważniającego do rozpoczęcia zawodu kierowcy do 60 roku życia. Każdy kierowca, który uległ poważniejszemu wypadkowi drogowemu, powinien podlegać kontrolnemu badaniu lekarskiemu. (M)

Celestyn Skołuda

Wielkie kataklizmy i nieszczęścia mają niekiedy również i swoje dobre strony. Gdyby nie smutnej pamięci krach Johna Lawa, który nadwreżył mocno gospodarkę XVIII-wiecznej Francji, Marivaux byłby jedynie pisarzem dyktantem, autorem paru trawestacji parodii literackich w stylu Fontenelle'a i La Motte'a i paru anonimowych i nieciekawych romansów. Dopiero utrata majątku zmusiła bywałca salonów pani Lambert, pani Tencin i pani Geoffrin, do zawodowej pracy literackiej. Trzydzieści komedii i dwie powieści nie przyniosły mu wprawdzie bogactwa, ale wzbogaciły za to literaturę francuską, nie tylko pod względem ilościowym. Jako dramaturg, wprowadził Marivaux do literatury komedii psychologiczno-milosnej, którą przejął po nim i uprawiał na swój sposób Musset. Jako powieściopisarz, autor „Zycia Marianny” i „Kariery wieśniaka”, wyprzedził w realizmie psychologicznym powieści angielską i patronował w XIX wieku nawet samemu Stendhalowi.

Bankructwo Lawa przyniosło więc w przypadku Marivaux nieoczekiwane skutki, które możemy doświadczać na sobie nawet dzisiaj i nawet w Poznaniu. Gdyby nie Lawa, Zanetta Rosa Benozzi

OMYLKA MIŁOŚCI*)

(słynna aktorka i muza Marivaux) i Stanisław Hebanowski, kto wie, czy oglądaliśmy „Niestosłość serc” w Teatrze Polskim. Lawa dostarczył, jakbyśmy dziś powiedzieli, bodźców materialnych, Zanetta Rosa Benozzi — natchnienia, a Stanisław Hebanowski zatroszczył się o godny Marivaux przekład.

Przekładając na język polski „Niestosłość serc”, zaznaczył Hebanowski teatralnego widza z nieznana w Polsce, poza kregiem spejstalistów, komedia, więcej może reprezentatywną dla Marivaux niż grywane u nas na ogół utwory sceniczne tego pisarza.

„Niestosłość serc” pochodzi z wczesnego okresu twórczości komediopisarskiej, autora „Igraszek trafu i miłości”, kiedy nie zaczął jeszcze powtarzać i naśladować samego siebie, kiedy wdzięk nie zdążył się jeszcze u niego zmienić w rutynę, a wrażliwość w maniery. Wiele komedii Marivaux zostało już zupełnie zatarzane. Najwcześniej zwietrzały komedie miologiczne i feeryczne. Któż chciałby dziś uczestniczyć w „Zebraniu amatorów” i słuchać dyskursu Prawdy i Cnoty o sprawach miłości. Ale sama przygoda miłości, wciąż niepokojąca francuskiego pisarza, nie przestaje nadal nas zajmować. Dzięki wystawieniu „Niestosłości serc”, można się przekonać, jak mało zatarzała się u Marivaux jego metoda podglądania miłości w najdelikatniejszych przejawach i w samym procesie rozwojowym i jak bardzo stary, XVIII-wieczny pisarz, potrafił niepokoić swym — prawie, że egzystencjalnym — uwiesieniem w miłości, swym zamknięciem człowieka w pułapkę miłości, z której nie ma wyjścia, bo zmienia się jedynie stara pułapka na nową.

„Niestosłość serc” okazuje się komedią wcale nowoczesną, nawet z jej przestarzałymi konwencjami dramatycznymi. Nie warto się bowiem przejmować nimi więcej niż sam autor, który posługuje się schematem komedii, intrygi dla uzyskania potrzebnych mu sytuacji psychologicznych. W „Niestosłości serc” nie jest więc ważna intryga Flaminii, lecz sam proces rozpadu miłości dawnej i krystalizacji miłości nowej. Wierni kochankowie: Sylwia i Arlekin, rozchodzą się, Sylwia wychodzi za Księżkę, a intrygantka — za Arlekina, ale i ona zwycięża, jako zwyciężona i oddaje się miłości do zwyciężonej. Nie ma w „Niestosłości serc” zwycięzców i zwyciężonych, oszukujących i oszukiwanych. Wszystko kończy się dobrze i nadszykają przynębiająco, i zupełnie inaczej niż się zaczęło. Zaczęło się bowiem od przysięgi wiecznej wierności. „Za sto lat będziemy tacy sami”, przyrzekała sobie kochankowie, ale już wkrótce po przysiędze, Sylwia radzi Arlekinowi, aby sobie jakoś inaczej ułożył życie, bo „miłość przy szła i odeszła”. I co najgorsze — kochankowie są równie szczerzy w przysięgach wierności, jak w zdradzie miłości. Świadomość nigdy bowiem nie nadaje u bohaterów Marivaux za ich uczuciami. Miłość jest dla nich omyłką, którą nie mają czasu się przejmować, bo zaczynają myśleć się od nowa, i to zapewne nie po raz ostatni.

Pesymizm miłości nie ma jednak w „Niestosłości serc” irracjonalnego charakteru i, mimo szkolowości realiów, posiada bardzo wyraźne społeczne podteksty. Jest

(Ciąg dalszy na str. 4)

NIEZNANE DOKUMENTY

Historia polskich wojsk rewolucyjnych w Rosji w latach 1917—1920 nie jest do tej pory ujęta w dzieło naukowe. Mamy natomiast sporo materiałów przyręczkowych. Wiele z nich rozproszonych jest po pismach, a niektóre ukazały się w postaci broszur. Większość materiałów znajduje się w archiwach moskiewskich a głównie w Centralnym Partijnym Archiwum Instytutu Marksizmu-Leninizmu. Materiały te nie były dotychczas wykorzystane. Radzieccy historycy do niedawna nie interesowali się tym przedmiotem i literatura odnośna zawiera tylko trzy niepełne pozycje.

Pierwszą próbą oświetlenia historii polskich ruchów rewolucyjnych był artykuł Gołuba w miesięczniku „Słowanie” w 1956 roku. W ślad za tym ukazały się w 1957 r. prace przyręczkowe Giermalajowej, Manusewicza i Kaleniczyński. Obecnie miesięcznik radziecki „Woprosy Istorii” (nr. 3) zamieścił obszerniejsze studium p. A. Gołuba. Autor uwzględnił w nim zarówno materiały już ogłoszone jak i nieznane, pochodzące z archiwów radzieckich.

Autor podkreśla przede wszystkim znaczenie polskich wojsk rewolucyjnych w okresie 1917—1920 roku dla obrony rewolucji. Za początek powstania oddziałów polskich ochotniczych przyjmuje on 29 kwietnia 1917 r., kiedy to w Biełgorodzie grupa rewolucyjnych żołnierzy, wchodzących w skład Komitetu Żołnierskiego z Cichoniskim, Dziatkiewiczem,

Guzowskim, Lewandowskim, Paczkowskim, Daszkiewiczem i innymi na czele, rozpedziła zebranie oficerskie i porwała do manifestacji w dniu 11 Maja 11 tys. żołnierzy polskich. Według danych archiwalnych w 1917 r. w Rosji było 1,5 mln. uchodźców polskich, którzy wywędrowali z kraju przed wojskami niemieckimi. W szeregach armii rosyjskiej w tym czasie było około 600 tys. żołnierzy Polaków. Część z nich utworzyła pułki rewolucyjne: III Siedlecki, IV Warszawski, V Wileński i VI Grodzieński, które początkowo operowały w rejonie Witebska, Polocka i Mohylewa.

Działania polskich wojsk rewolucyjnych na froncie zachodnim są mniej więcej znane. Niewiele natomiast wiemy o operacjach tych wojsk przeciwko Wranglowi. Oto co pisze Gołub:

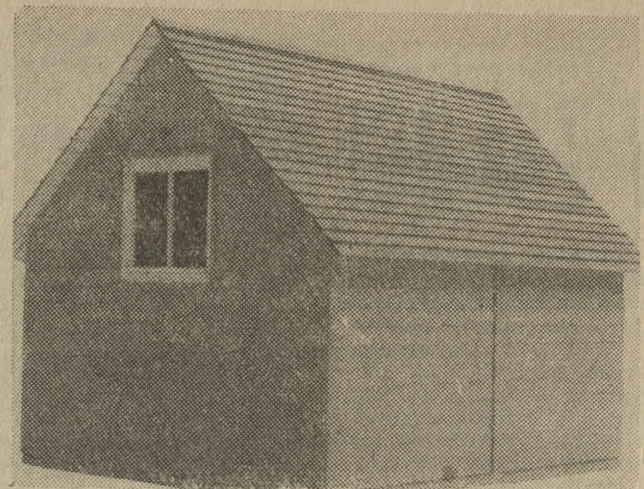
„Od kwietnia do września 1920 r. — czytamy w jego artykule — dywizja polska XIII armii frontu południowo-zachodniego wpisała niemało wspaniałych kart do historii walk z wojskami Wrangla. Wśród sukcesów bojowych tej dywizji, do największych należy sforsowanie Dniepru w lipcu 1921 r. Pułki polskie razem z dywizją łotewską przeprawiły się pod silnym ogniem artyleryjskim i karabinów maszynowych na lewy brzeg Dniepru. Szczególnie odznaczali się w tych walkach żołnierze 464 pułku (dawniej: V Wileńskiego) i I lekkiego dywizjonu artyleryjskiego. Za bohaterstwo w tych walkach jednostki te otrzymały Czerwone Sztandary.

Polska 52 dywizja strzelecka odegrała poważną rolę w utrzymaniu kachowskiej pozycji, co stało się punktem wyjściowym do zwycięskiej ofensywy Armii Czerwonej przeciwko Wranglowi w jesieni 1920 r. W początkach listopada dywizja polska w sile 3 tys. żołnierzy, 200 oficerów, z 31 działami i 150 karabinami maszynowymi podeszła do wąskiego przejścia na Krym, za którym ukryły się resztki wojsk Wrangla.

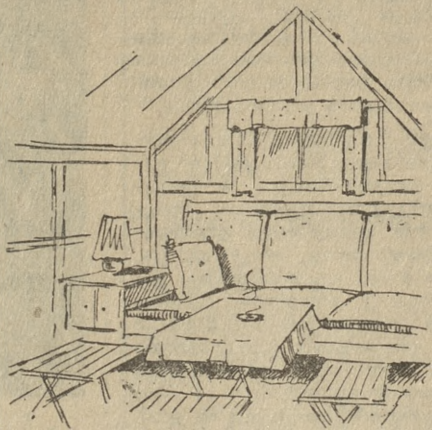
W nocy na 8 listopada 1920 r. w trzecią rocznicę Rewolucji Październikowej pułki 52 dywizji razem z dywizją łotewską, przeszły do ataku i pod silnym ogniem artyleryjskim sforsowały Siwasz i zdobyły tzw. półwysep Litewski.

Autor zaopatruje swoje studium w liczne źródła informacyjne z archiwów radzieckich i sądzi, że ułatwia one badaczom polskim i radzieckim dalsze studia nad tym — dotychczas nie opracowanym należycie przedmiotem.

H. BARAŃSKI



Na zdjęciu u góry: widok ogólny domku campingowego. Obok: urządzenie wewnątrz.



Camping — czytają: „kemping“

DUŻE BRAWA...

Co roku o tej samej porze tysiące ludzi stoi przed przykrym i trudnym zagadnieniem: „Jak spędzić urlop”? Stwierdzenie co najmniej śmieszne, ale od początku do końca prawdziwe. Nie urlop przy tym jest przykrością a wyszukanie sposobu jego spędzenia. No, bo tak: na „Orbis”, morze i góry nie każde- go stać, czasów rodzinnych dla wszystkich nie starcza. Np. moje możliwości sięgają zaledwie rodzinnego regionu. Gdzie jednak można się tu tanio i przyjemnie ulokować?

Fakt ten choć oczywisty nie legł kamieniem na sercach tzw. czynników kompetentnych, ale tu i ówdzie słyszy się o ciekawych koncepcjach zaradczich zlu.

Przykładów wielu przytoczyć nie mogę, gdyż po prostu ich brak. Stan taki świadczy na korzyść mego dowodzenia. Z kolei fakty, którymi się posługuję, mówią o znacznych zgoła możliwościach.

Proste rozwiązanie

Kemping jest w tym wypadku jedną z atrakcyjniejszych form, stwarzającą duże możliwości prostych rozwiązań. Nigdy nie posłużyły się nasze „przykłady”.

Realizatorem pierwszej koncepcji jest Wojewódzki Związek Spółdzielni Pracy w Poznaniu. Z jego to inicjatywy i organizacji powstana osiedla domków przenośnych, sezonowych. Jedno z nich znajduje się nad Jeziorem Kierskim, parę innych w ciekawych miejscowościach Wielkopolski. Osiedle nad Kie-

krzem (na terenie przystani klubu sportowego „Posnania”) pełnić będzie funkcję ośrodka czasów świątecznych. Zostanie ono zaopatrzone tylko w niezbędne urządzenia sanitarne, bufet i przystań jakową. Oczywiście, że będzie można tu stawić własny namiot, przechować sprzęt sportowy itp. Komunikacja: w niedziele rano i wieczorem samochodami własnych zakładów.

Dwa inne kempingi przeznaczono dla odpoczynku dłuższego. Zostaną one zlokalizowane w lesie w pobliżu własnych ośrodków kolonijnych (kolonia dla dzieci), skąd będzie dostarczane gotowe pożywienie (bardzo ważne dla kobiet). Tu znajdą więc odpocznąć nawet liczne rodziny. Koszt takich wakacji będzie niewielki, gdyż korzysta się z własnych domków kempingowych i istniejących już socjalnych i gospodarczych urządzeń kolonijnych.

Podobnie ale w znacznie skromniejszych ramach urządziły się Poznańskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego w Poznaniu. Także nad Jeziorem Kierskim, przy przystani „Włókniarza” powstaje miasteczko domków letniskowych. W tej chwili jest ich już pięć. Z czasem na 1-hektarowej parceli (ogrodzonej i zadrzewionej) będzie ich dużo więcej. Tu jednak domki mają charakter stały, są nieco większe i służą będą jako turnusowe, 2-tygodniowe locum dla urlopowiczów. Wyżywienia wspólne nie będzie (indywidualne kuchenki — obok gospoda PSS). Przygotowano już sprzęt sportowy. Plaża strzeżona.

„Wyższa forma“

Koncepcja Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Pracy nie ogranicza się do Wielkopolski. Oto dwa osiedla po 25 domków powstają w Karpaczu i Jastrzębiej Górze. I tu pełne zaplecze stworzą domy czasowe, w których mieszkańcy kempingu korzystają z stołówek i różnych urządzeń socjalnych. Dzięki temu przeszło 900 osób dodatkowo skorzysta z nadmorskiego letniska. Równa się to rocznemu przydziałowi skierowań FWP dla całej spółdzielczości pracy naszego województwa.

Czy wspomniany WZSP ma aż tyle pieniędzy, że może urządzać tak kosztowne imprezy? Oczywiście, że nie. Koncepcja oparta jest na

Z okazji „Dni Oświaty, Książki i Prasy” nie od rzeczy będzie przejechać nieco reflektorem po bibliotekach i świetlicach wiejskich. Popatrzeć, podumać, porozmawiać z ludźmi i dowiedzieć się czego żądają od wydawców i pisarzy, od „Domu Książki” i działaczy oświatowych. Czytelnictwo na wsi nie rozwija się bowiem tak, jakby należało się spodziewać na podstawie ilości bibliotek i tzw. punktów bibliotecznych. Mamy ich przecież łącznie na obszarze Wielkopolski 2.724 z 925.277 książkami. Prawie milion egzemplarzy na 1 milion i 200 tysięcy mieszkańców wsi.

Słabe stosunkowo zainteresowanie książkami z wypożyczalni nie jest spowodowane tylko brakiem czasu ludności pracującej na roli. Przyczyn jest więcej. Jedną z nich, to fakt jak najbardziej pozytywny: w domach wielu rolników wielkopolskich znajdują się biblioteki prywatne, zgromadzone w niezbyt odległych czasach, kiedy książki nabywało się prawie za bezcen. Odwiedziłem przed kilku dniami niektóre rodziny. Widziałem komplety Sienkiewicza, Krasińskiego, Orzeszkowej, Rodziwiczówny, a ze współczesnych pi-

sarzy Bunscha, Fiedlera, Meissnera, Kossak-Szczuckiej, Andrzejewskiego, Putramenta i wielu innych.

Przeważa w tych zbiorach jak widzimy historia, obyczajowość i przygody wojenne. A podobnymi zestawami nie zawsze dysponują biblioteki gromadzkie i wypożyczalnie wiejskie, albo posiadają je w niedostatecznej ilości. Egzemplarze stojące do dyspozycji czytelników mają pobrudzone okładki, a często i poszczerbione kartki. Nie bardzo to estetyczne, ale namacalny dowód czegoś ich obieg. Nie ma u nas podziału na książki miejskie i wiejskie. I nie może być. Ale rodziny chłopię nie bardzo lubią czytać powieści ciężkie, z dużym ładunkiem rozważań filozoficznych bądź socjologicznych. Tak przynajmniej zapewniali mnie bibliotekarze obojga pici przytaczając na dowód przykłady z literatury polskiej i obcej. Zjawisko wcale niepożądane i niepożądane z punktu widzenia rozwoju kulturalnego wsi.

A już przysłówowe „cegiły” stanowią w bibliotekach wiejskich wszelkie obficie kiedyś spływające na ich półki książeczki i broszurki propagandowe oraz z dziedziny fachowo-rolniczej. Nikt ich do ręki nie bierze. Starsi rolnicy twierdzą, że wiedzę fachową uzupełniają poprzez swoje kółka rolnicze, młodzież natomiast „goni” za Karolem Mayem, za Curwoodem, Fiedlerem i Meissnerem. W Skalmierzycach na 4000 pozycji widziałem jeden jedyny egzemplarz Ostrowskiego „Jak hartowała się stal”, który przez cały ostatni rok ani godzinę nie leżał na półce. Przechodził dosłownie z rąk do rąk.

Takich frapujących a równocześnie przystępnych powieści, dostosowanych do poziomu umysłowego środowiska jest, niestety, w wypożyczalniach mało. Słabo „idą” również takie arcydzieła literatury światowej jak powieści Rollanda, Dumasa, Dickensa, Zola, Balzaka. Za trudne podobno dla czytelnika wiejskiego i niezrozumiałe. Tak samo nasz Zerkowski lub np. Gołubiew. Ten ostatni ze względu na język staropolski. No cóż. Może tak jest w istocie, chociaż ja mam poważne wątpliwości.

Piękne więc pole do popisu mają w tej dziedzinie świetlice gromadzkie, bo i o nich trzeba w tych „Dniach” powiedzieć parę słów. Tymczasem, poza nielicznymi wyjątkami, świetlice wiejskie świecą pustkami. Ożywają się raz czy dwa razy do roku podczas urzędowych zabaw tanecznych, a potem — cisza i nie więcej. Gdyby te świetlice wyrobiły właściwą treść, gdyby urządzić jakieś wspólne „godziny czytania” z prelekcjami i dyskusją na temat wybranych i czytanych powieści, gdyby zorganizować jakieś kółka samokształceniowe w okresach jesienno-zimowych, to na pewno arcydzieła literatury byłyby chętniej czytane i łatwiej rozumiane. A ponieważ w świetlicach panuje martwość, więc i w bibliotekach cenniejsze książki leżą spokojnie na półkach.

Z tego co tu powiedziano wynika niezbicie jedno: wysiłek organizacyjny i finansowy włożony w stworzenie i utrzymanie bibliotek gromadzkich łącznie z punktami wypożyczeń daje małe efekty. Tak pod względem liczby czytelników, jak i w dziedzinie podniesienia poziomu kulturalnego wsi. Bo jakż może być konkretny efekt, jeżeli na 1000 mieszkańców wielkopolskiej wsi przypada rocznie 1921 wypożyczeń? Innymi słowy — niecałe dwie książki czyta przeciętnie jedna osoba rocznie. To za mało, stanowczo za mało.

Dlatego też światlejsza część mieszkańców wsi domaga się od wydawców i pisarzy większej ilości takich książek, które stopniowo rozwijałyby kulturę czytelnika, od działaczy oświatowych zaś takich form organizacyjnych i pomocy, dzięki którym każda, nawet najmańdrzejsza powieść mogłaby być zrozumiana. Na te cele nie powinny szczędzić funduszy rady narodowe oraz placówki spółdzielcze działające na wsi. K. JAŻWIECKI

Renty dla bojowników o polskość Powiśla

(ZAP) Władze państwowe już w pięciu przypadkach przyznały renty osobom specjalnie zasłużonym — byłym bojownikom o polskość Ziemi Nadwiślańskiej w woj. gdańskim. Renty już w roku ubiegłym otrzymało kilku działaczy polskich Ziemi Sztumskiej z okresu międzywojennego: działacz robotniczy i bojownik o polskość Powiśla Stefan Włodarczyk, nauczycielka Anna Radke, działaczka polska Maria Kuell oraz wdowa po nauczycielu polskim z tego terenu — Maria Grandsicka. Ostatnio rentę otrzymała wdowa po wybitnie zasłużonym lekarzu polskim ze Sztumu — Aurelia Morawska.

Mimo tych dowodów troski władz o los dawnych bojowników o polskość stwierdzić trzeba, iż wysyłane przez gdańską Woj. Radę Narodową wnioski o rentę dla osób specjalnie zasłużonych, zbyt długo przetrzymywane są w Min. Spraw Wewnętrznych.

(Dokończenie ze str. 3)

może więcej pesymizmem ambicji niż samej miłości. Prosta dziewczyna, Sylwia, kocha mieszkańca tej samej wioski, Arlekin — póki nie znalazła się na dworze. Zaczadzona dworską atmosferą i jej towarzyskimi ambicjami, woli kochać Księcia, wzmówiwszy sobie przedtem, że kocha go z miłości. Dworska atmosfera demoralizuje nawet Arlekin, który również z miłości dla Księcia, godzi miłość i małżeństwo z Flaminia z dobrą dworską kuchnią.

Marivaux nie zastępuje na pewno na miasto „sojalisty” czy „san kuloty”, jaką nadał mu francuski krytyk — Larroumet, ale psychologiczno-milosne komedie autora „Niestalości serc” są lepiej podbudowane społecznie, niżby można przypuszczać. Widać to wyraźnie nie tylko w innych komediach, właśnie w „Niestalości serc”, gdzie nie brak nawet buntowniczych akcentów. Naniósł je tutaj, zabił ją w komedii dell'arte Arlekin, a Arlekinowie zawsze byli uczuleni na konflikty społeczne. Arlekin — który jest u Marivaux jednocześnie postacią z komedii dell'arte i chłopem francuskim, nie tylko drwi z instytucji feudalnych, lecz rzuca nawet rewolucyjne hasła. Kiedy mówi: „Oddajcie wasze konie pocelwim rolnikom, którzy ich wcale nie mają, to nam chleb przyniesie, a wy będziecie chodzić głodnie i nie będziecie mieli podgry” — wyprzedza o wiele lat, mniej buntowniczo zresztą Figara z „Wesela Figara”.

Ironia Woltera, który mówił, że Marivaux odważa jedynie pył na wadze zapalczywności, nie zawsze jest, jak widać, celna, zawsze jednak może służyć, jako memento dla

OMYŁKA MIŁOŚCI

reżyserów komedii Marivaux. Los reżysera komedii Marivaux nie wydaje się wcale godny pozazdroszczenia, ale Jan Perz godzi się z nim w sposób bardzo ujmujący, obawiając się, że towarzyszy mu niedoli: Zbigniewa Bednarczyka (który dla płochliwej miłości bohatera „Niestalości serc” zbudował uroczą klatkę) i Ryszarda Gardę, którego muzyka poruszała nawet głazy czyli pantomimie. Nie mam nie przeciw samej pantomimie i tancerkom z przedstawienia poznańskiego, ale intermedii pantomimicznej aktorów „Komedi włoskiej”, nie były na pewno tak męczące dla obu stron, jak pantomimy w Teatrze Polskim. Tym większą więc zasługą Jana Perza i wykonawców, że po odcierpieniu ciężkich robót pantomimicznych, przedstawienie poznańskie odzyskiwało swą lekkość i zgrabność.

Aleksandra Konciewicz wyczerpała w najdelikatniejszych odcieniach wszystkie uroki Sylwii, prostej i wrażliwej dziewczyny, która, wymykając się miłości, mimo woli się jej poddaje. I to płochliwie poddawanie się miłości jest u Sylwii Konciewicz coraz to inne i coraz więcej dojrzałe. Sylwia, która żegna się z Arlekinem, nie jest już dawną Sylwią, i to smuci ją samą najwięcej.

Flaminia Anny Korczak była inteligentna i co jeszcze trudniejsze, sympatyczna intrygantka — która włącza do intrygi nie tylko mądrość, lecz również serce. Anna Korczak nie obchodziła się z Flaminia tak surowo, jak to czyniła z Lizetą Janina Ratajska, która dokuczała jej, ile się tylko

dało. Flaminia Anny Korczak była niejako dworską Sylwią, tym, czym będzie Sylwia, gdy pobędzie dłużej na dworze.

Postacie męskie, jak zwykle w komediach Marivaux, nie dysponują w „Niestalości serc” takim bogactwem możliwości, jak niewieście. Marivaux uczynił tu jednak odstępstwo dla Arlekina. Arlekin Jerzego Kaczmarka w pełni ze swej szansy skorzystał, łącząc naiwność z chytryością, zuchwałość z delikatnością, błaźnistwo z mądrością, prostactwo z poezją, jakby nie tylko jego pstry strój, ale i on sam uszyty był z kolorowych galganów, tak że gdy Kaczmarek zanadto folguje swemu aktorskiemu temperamentowi, strach bierze, by się w nim to wszystko nie popuło.

O ile jednak Arlekin Kaczmarka, przybysz z innego świata, rozgrywa swą odmienną według reguł gry, wyznaczonych przez Marivaux, to Księża Marka Kopcińskiego przypomina człowieka, który znalazł się w codziennym ubraniu na balu maskowym. Okopiński wnosi do komedii Marivaux chłodny, intelektualny i nowoczesny styl gry, ciekawy, ale obcy klimatowi „Niestalości serc”.

Miłą niespodzianką sprawiła w przedstawieniu poznańskim Trywella Zbigniewa Graczyka, bardzo udany zarządca pałacu miłości.

Celestyn SKOŁUDA

Polacy za granicą

(ZAP) Wydawany w Nowym Jorku, jako dwumiesięcznik, ilustrowany magazyn polsko- amerykański „Quo vadis” wprowadził na swych łamach stały dział „Polskie Ziemi Zachodnie”. Dział ten redaguje znany działacz Polskiego Związku Ziemi Zachodnich w Ameryce Zygmunt Wygocki. W skład komitetu redakcyjnego wchodzi również Józef Sanocki, przewodniczący Komitetu do Spraw Polskich Ziemi Zachodnich, wyłonionego przez Wydział Kongresu Polonii Amerykańskiej na stany Kalifornia—Arizona.

W każdym numerze „Quo vadis” ukazują się artykuły informujące o Ziemiach Zachodnich i zwalczające poczynania rewizjonistów niemieckich. W jednym tylko numerze tego pisma znajdziemy aż trzy pozycje tego typu, mianowicie artykuły: „Zachodnia granica Polski w świetle dokumentów”, „Warunkiem bezpieczeństwa pokoju w Europie Odra i Nysa” oraz „Niemcy liczą na bezkarność”.

Pracownicy poszukiwani

Majstra lub technika stolarskiego (meble), majstra tapicerskiego, technika-chem. na stanowisko kierownika Wydziału Świec, inżyniera-chemika na stanowisko technologa zatrudnimy. Wynagrodzenie od 2.000 zł plus premia. Oferty należy kierować pod adresem Szprotawskie Zakłady Przemysłu Terenowego w Szprotawie, ul. Sobieskiego nr 70. K2309

Kierownika Zakładu Zbiorowego Żywności, 2 kelnerów oraz 3 bufetowe z praktyką, zatrudni zaraz Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Zbąszyniu. Wynagrodzenie prowizyjne według nowych stawek. K2268

Pracownika na stanowisko kierownika Zaopatrzenia i Zbytu ze znajomością branży skórzaną zatrudnimy z dniem 1 maja 1958 r. Oferty z życiorysem kierować do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K2140.

Wykwalifikowanego owczarza z pomocnikiem poszukuje zaraz Państw. Gospodarstwo Rolne Gulczewo, pow. Września. Warunki pracy według układu zbiorowego pracy. Mieszkanie zaopiecznione, szkoła w miejscu, stacja kolejowa 2 km. Zgłoszenia kierować PGR Gulczewo, poczta i stacja kolejowa Marzenin, pow. Września. K2151

Sprzątaczkę potrzebną zaraz. Uposażenie według układu zbiorowego. Zgłoszenie w Dziale Kadr Wytwórni Sprzętu Mechanicznego, Poznań, Mylna 38/40. K2155

2 inżynierów, techników lub mechaników precyzyjnych do pracowni napraw aparatów fotograficznych, sprzętu fotograficznego, projekcyjnego i optycznego. 1 inspektora kontroli i inżyniera do sklepów detalicznych zatrudni zaraz P. H. D. „Foto-Optyka” w Poznaniu, ul. Czerwonej Armii 81. Warunki pracy i wynagrodzenia do omówienia na miejscu. Zgłoszenia osobiste od godz. 8—12 w Sekcji Organizacji, Zatrudnienia i Płac. K2157

Strażników i strażniczek przyjmie zaraz Spółdzielnia Pracy „Ochrona Obiektów” w Poznaniu. Pracowników przyjmują oddziały Terenowe w Poznaniu, ul. Szamarskiego 8 i ul. Chelmońskiego 21 oraz Oddział Terenowy na pow. Poznań, ul. Dąbrowskiego 105 do następujących miejscowości: Pobiedziska, Swarzędz, Kostrzyn Wlkp. i Luboń. K2163

2 kwalifikowanych techników budowlanych do pracowni architektonicznej, zaangażuje zaraz Biuro Projektów Budownictwa Komunalnego w Poznaniu, Plac Kolegiacki 17. Zgłoszenia osobiste — Plac Kolegiacki 17, pokój 512. 12315g

Prace:
Retuszer portretowy przyjmie pracę stałą zlecą. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 12011g.

Ucznia przyjmie warsztat tokarsko-mechaniczny. Poznań, ul. Głogowska 362. 12017g

Przebieg zaraz, pomoc domowa lub gosposia do 4 osób (emerytka lub wdowa) pensja 600 zł z utrzymaniem. Poznań, Wysockiego 14 m. 8 — Bakowski. 12021g

Potrzebny fryzjer, posada stała. Poznań, Prądzynskiego 57. 12033g

Kroćczyni na bieliznę męską przyjmie pracę w domu lub na miejscu. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 12046g.

Nauka
Poszukuję Francuski lub Angielski do nauki języków dla dzieci. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 12073g.

Kupno
Kupię maszynę dziurkarkę do bielizny „Gutmana” lub inną. Warszawa, Koszykowa 49 m. 24. Dajnowski. 12012g

Motopompę 2-stopniową, silnik 3-fazowy, 1,2 kW kupię. Łaszewski, Poznań, 13 — Piątkowo. 12023g

†
Dnia 6 maja 1958 r. zmarła po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, namaszczone Olejami św., moja droga, kochana i nigdy niezapomniana żona, nasza najlepsza siostra, bratowa, szwagierka, ciocia i kuzynka, przeżywszy lat 50, śp. z Bereszyńskich
Jadwiga Praiss
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 9 bm., o godzinie 10.30 z kaplicy cmentarnej na Dębów przy ulicy Błuszczyńskiej. W smutku pograżony
MAŻ WRAZ Z RODZINĄ
Poznań, ul. Żupańskiego 8 m. 9. 13837g

†
Dnia 6 maja 1958 r., po ciężkiej chorobie, zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., w 82 roku życia, śp.
Stanisław Konieczny
Wyprowadzenie zwłok nastąpi w piątek, o godzinie 9 z kościoła parafialnego w Mosinie.
O czym zawiadamia w smutku pograżony
ZONA Z DZIEĆMI, WNUKAMI I PRAWNUKAMI
13843g

†
Dnia 6 maja 1958 r. zasnął w Bogu, namaszczone Olejami św., po krótkiej, ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 66, mój najdroższy mąż, nasz kochany i dobry ojciec, teść i dziadek, śp.
Stanisław Tomiak
Pogrzeb odbędzie się 9 maja, o godzinie 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.
O czym zawiadamia pograżony w smutku
RODZINA
13890g

REJON LASÓW PAŃSTWOWYCH JAROCIN
ogłasza
II i III PRZETARG OGRANICZONY
na sprzedaż samochodu ciężarowego 3 t. FORD V-8 z silnikiem OPEL-BLITZ.
II przetarg odbędzie się w dniu 22 maja 1958 r., o godz. 9 przy cenie wywoławczej 21.000 zł, w razie niedojścia do skutku II przetargu.
III przetarg odbędzie się 9 czerwca 1958 r., o godz. 9 przy cenie wywoławczej 8.750 zł.
W przetargu mogą wziąć udział wymienieni w Monitorze Polskim nr 56 z 1957 r. § 9, pkt. 2 po wpłaceniu wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej w kasie Rejonu.
I PRZETARG NIEOGRANICZONY
w dniu 22 maja 1958 r., o godz. 11 na sprzedaż samochodu osobowego marki Opel-Super o silniku górnozaworowym 6-cyl. Cena wywoławcza 30.000 zł.
Przetargi odbędą się w gmachu Rejonu w Jarocinie, ul. Kościuszki 37 — świetlica.
Pojazdy można oglądać od poniedziałku do piątku w godzinach od 9—13 po uprzednim zgłoszeniu się w pokoju nr 5. K2246

RADA WYDZIAŁU PRAWA UNIWERSYTETU IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
podaje do wiadomości, że w dniu 17 maja 1958 r. o godz. 9 w sali XVIII Collegium Minus, ulica Stalingradzka 1, odbędzie się
OBRONA PRACY KANDYDACKIEJ
DR. JERZEGO FABIANA
p. t. „Normy kolizyjne w prawie cywilnym morskim”.
Referenci: prof. dr Józef Górski i doc. dr Witold Ludwiczak.
Z pracą i opiniami referentów można zapoznać się w Bibliotece Główniej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.
Wstęp na rozprawę wolny. K2420

ZAKŁAD PRZETWÓRSTWA OWOCOWO-WARZYWNEGO W KOTLINIE koło Jarocina
OGŁASZA PRZETARG
na wykonanie nawierzchni asfaltowej ca. 3.000 m² na terenach Zakładu.
Oferty mogą składać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne do dnia 15 maja br.
Otwarcie ofert nastąpi w dniu 17 maja br.
Zastrzega się prawo wyboru wykonawcy. K2162

Sprzedam spacerówkę na kulowych łożyskach, Poznań, ul. Wojska Polskiego 12 m. 2. 11961g

Sprzedam motocykl WFM. Wiadomość: Poznań, Rajczaka 46 m. 5. 11965g

Maszynę trykotarską spacerówkę gładką sprzedam. Poznań, Rynek Łazarski 7 m. 5, po godz. 16. 11966g

Dzielnarską maszynę firmy „Tricolette” najnowszy model automatyzowaną, fabrycznie nową, 2-łożyskową, metalową, 360 igieł, na każdą grubość wełny, sprzedam. Poznań, Garbary 31 m. 3. Januszewski, od godz. 9—13. 11966g

Rower damski, prawie nowy sprzedam. Poznań — Wilda, Prądzynskiego 13 m. 8. 11991g

Bobrzyki, samice pokryte oraz młodzież rozpiodową większą ilość sprzedam. Informacje: Poznań, tel. 38-02. 11983g

Motor spaliny „Deutz” (8 koni mechanicznych), 8 KM, na chodzie, w b. dobrym stanie sprzedam. Ta deusz Mleik, Walcz, ul. Nowowiejska 11 m. 1. 11981g

Nutrie samice kotne, nowy rower damski sprzedam. Poznań, Winogrody, Kmiecna 6. 11975g

Szafę starą, stół rozsuwany i sprężynę do łóżka tanio sprzedam. Poznań, Grunwaldzka 80 m. 1. 11997g

Sprzedam formę do wyrobu gąsiorów cementowych z podkładami. Poznań — Dębice Drużynowa 20. Tramwajem przedostanę przystanek. 11998g

†
Dnia 5 maja 1958 r. zakończył swój pracowity żywot, mój kochany mąż, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, namaszczone Olejami św., przeżywszy lat 59, śp.
Michał Wróć
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 9 bm., o godzinie 14 z kaplicy cmentarza na Główniej.
W ciężkim smutku pograżony
ZONA, SYNOWIE, SYNOWE, WNUKI
Poznań, Lewice. 13913g

†
Dnia 6 maja 1958 r. zasnął w Bogu, mój najukochańszy mąż, nasz drogi syn, brat, teść, dziadziś, szwagier i wujek, przeżywszy lat 58, śp.
Bolesław Kaszyński
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 9 bm., o godz. 11 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.
W ciężkim smutku pograżony
ZONA Z RODZINĄ
13964g

†
Dnia 6 maja 1958 r. po ciężkich cierpieniach zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż i ojciec, przeżywszy lat 51, śp.
Stefan Lewandowski
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 10 bm., o godzinie 15 na cmentarzu na Górczynie.
W ciężkim smutku pograżony
ZONA Z SYNIEM I RODZINĄ
Poznań, Lodowa 1, Gniezno, Września. 13967g

MAGAZYNÓW
o powierzchni 300—500 m²
w Poznaniu lub w pobliżu poszukuje poważna instytucja handlowa. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K2221.

POW. ZWIĄZEK GMINNYCH SPÓŁDZIELNI „SAMOPOMOC CHŁOPIA” W SULECINIE, ulica Świerczewskiego nr 4
ogłasza
I, II i III PRZETARG
na sprzedaż samochodów.
II i III przetarg na samochód osobowy „Matford V-8” cena wywoławcza w II przetargu 40.050 zł, w III 24.300 zł, przetarg na samochód osobowy „Chevrolet-Fletmaster” cena wywoławcza w I przetargu wynosi: 55.000 zł, w II 33.000 zł. Samochód ciężarowy Chevrolet-Kanada w I przetargu cena wywoławcza 19.000 zł, w II 11.400 zł i samochód ciężarowy „Ford V-8” Kanada, cena wywoławcza w I przetargu 24.000 zł, w II — 15.400 zł.
Pierwszy przetarg odbędzie się dnia 15 maja 1958 r. o godzinie 9, w biurze PZGS, zaś II i III 22. maja 1958 r. o godzinie 9.
Oględzin można dokonywać, osobowych w garażu PZGS Sulecin, ciężarowych w garażu po-hurtowni Rzepin, codziennie z wyjątkiem świąt.
Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić w biurze PZGS Sulecin. K2423

Lokale
Odkupię udział w Spółdzielni mieszkaniowej lub mieszkanie 2 lub 3-pokojowe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 11881g.

Poszukuję 2 pokoje z kuchnią do remontu lub po remoncie. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 11882g.

Poszukuję 2 pokoje z kuchnią do remontu lub po remoncie. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 11882g.

Zamienię kawalerski pokój na większy. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 11893g.

Zamienię pokój z kuchnią samodzielnie na 2 pokoje z kuchnią. Poznań, Dąbrowskiego 115 m. 12 (przy przystanku tramwajowym). 11899g

Pokój z kuchnią samodzielnie kolejowe, i piętro, zamienię na pokój z kuchnią prywatną. Korytarz wspólny niewyłączony. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 11927g.

Samodzielny pokój z kuchnią pół suterena oraz samodzielny pokój zamienię na 2 pokoje z kuchnią tylko samodzielnie. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 11974g.

Poszukuję pokoju chętnie zwrócę koszty remontu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 12016g.

†
Józef Dobrowolski
Po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Olejami św., zmarł w dniu 6 maja 1958 r., przeżywszy 56 lat, mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, dziadziś, teść, brat, szwagier, wujek.
Eksportacja drogiego zwłok nastąpi w dn. 8 bm., o godz. 15 z kaplicy Starego Cmentarza w Swarzędzu.
Msza św. żałobna odprawiona zostanie w kościele św. Marcina w dniu 10 bm., o godz. 8 rano.
Na smutny ten obrzęd zaprasza Przyjaciół i Znajomych.
13942g
ZONA Z RODZINĄ

†
Dnia 6 maja 1958 r. opuścił nasze szeregi, przeżywszy lat 56, zasłużony mistrz stolarski i długoletni członek naszego Cechu, śp.
Józef Dobrowolski
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 8 bm., o godzinie 15 na Starym Cmentarzu przy kościele parafialnym.
Cześć Jego pamięci!
CECH STOLARZY SWARZĘDZKICH W SWARZĘDZU
13935g

†
Dnia 6 maja 1958 r. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie, śp.
Piotr Kasprzak
długoletni pracownik wytwórni gazu świętego Zakładów Gazownictwa Okręgu Poznańskiego.
W zmarłym tracimy zaśluzonego i sumiennego pracownika. Cześć Jego pamięci!
Pogrzeb odbędzie się dnia 9 maja 1958 r., o godzinie 11.30 na cmentarzu na Junikowie.
Rada Zakładowa Pracownicy Dyrekcja
ZAKŁADÓW GAZOWNICTWA OKRĘGU POZNAŃSKIEGO
K2436

BIURO ZBYTU SPRZĘTU POMIAROWO-KONTROLNEGO W POZNANIU, ulica Wielka nr 21, telefon 80-96
OGŁASZA PRZETARG
na wykonanie i dostawę:
1. Prasy do sprawdzania manometrów zakres od 1 do 63 atm — 30 szt.
2. Prasy do sprawdzania manometrów zakres od 0 do 250 atm — 40 szt.
3. Prasy do sprawdzania manometrów zakres od 0 do 630 atm — 35 szt.
4. Manometry obciążnikowe do kontroli manometrów przemysłowych typ 3/PD 50 — 13 szt.
5. j. w. lecz typ 3/PD/250 — 10 szt.
6. j. w. lecz typ 3/PD/500 — 10 szt.
7. Tachometry ręczne 6-zakresowe w futerałach dokładność 0,5% zakresu obr./min.
40—160 — 200 szt.
120—480 — 200 szt.
400—1600 — 200 szt.
1200—4800 w ilości — 200 szt.
4000—16000 — 200 szt.
12000—48000 — 200 szt.
8. Manometry typu wagi pierścieniowej w mm st. w. z sygnał. magneto-elektryczną na 220/110 V zakres pomiaru 0—1000 mm H₂O w ilości — 60 szt.
Termin dostawy — sukcesywnie do dnia 31 października 1958 r.
Oferty z podaniem ceny i terminów wykonania oraz terminu ważności oferty, należy składać w załączonych kopertach z podaniem na kopercie n-ru ogłoszenia w terminie do dnia 20 maja 1958 r.
Oferty mogą składać jednostki gospodarki uspołecznionej, spółdzielczej i prywatnej.
Otwarcie przetargu nastąpi 27 maja 1958 r.
O przyjęciu lub odrzuceniu oferty, oferenci zostaną powiadomieni w terminie do dnia 4 czerwca 1958 r. K2376

WYTWÓRNA PAPIEROSÓW POZNAŃ ulica Wojskowa 5, telefon 614-11
Zgłasza
PRZETARG OGRANICZONY
na sprzedaż:
1 samochód ciężarowy „DODGE” D-60/LDD 3 tony, cena wywoławcza 35.000,— zł
2 samochody ciężarowe „DODGE” D-60/LDD 3 tony, cena wywoławcza 42.000,— zł.
Przetarg odbędzie się w dniu 19 maja 1958 r. o godz. 10 przy ul. Staszica 15.
Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić do dnia 17 maja 1958 r. NBP IOM w Poznaniu konto nr 1218-6-184.
W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa i osoby posiadające warunki według wymagań ogłoszonych w Monitorze Polskim nr 56, poz. 353 z 20 lipca 1957 r.
Pojazdy można oglądać codziennie w godz. od 10—12 w miejscu przetargu. K2398

INSTYTUT OBRÓBKİ PLASTYCZNEJ W POZNANIU, pl. Curie-Skłodowskiej 5
OGŁASZA PRZETARG
na budowę magazynu o kubaturze 600 m³, z materiałów wykonawczych.
Termin wykonania: 15 lipca 1958 r.
Dokumentacja do wglądu oraz ślepe kosztorysy otrzymać można w sekcji inwestycyjnej Instytutu, przy ul. Grobli 15, pokój 326.
Termin zgłoszenia udziału w przetargu do dnia 10 maja 1958 r.
Termin złożenia ofert do dnia 20 maja 1958 r.
W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.
Zastrzega się prawo wyboru wykonawcy. K2388

Nieruchomości
Sprzedam parcelę 6.400 m² nad jeziorem kierskim. Poznań-Krzyżownik, Słup ska 89. 11854g

Sprzedam 2 morgi ziemi przy ul. Lechickiej, Zgłoszenia: Poznań — Winlary, ul. Włodziańska 1. 12234g

Dom jednorodzinny muryrowany, podpiwniczony, z ogrodem — pilnie kupię. Oferty: Chelm Lubelski, ul. Dzierżyńskiego 35, Klementyna Wilhelm. K22-7

Kamienice, wille, parcele, domki w różnych dzielnicach oraz gospodarstwa, polecam — poszukuję również spadkowców. Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26, tel. 87-95. 11401g

Gospodarstwo 10 ha ziemi pszenno-buraczanej okolicy Gniezna, bez zadłużenia sprzedam. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 11816g.

Ogródek działkowy kolejarzowi odstąpię (Łazarz). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 11871g.

Plac z zabudowaniami warsztatowymi i mieszkalnymi sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 11886g.

Parcelę uzbrojoną w Poznaniu sprzedam. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 11903g.

Sprzedam na peryferiach Poznania parcelę 3.400 m² 50 drzew owocowych. Właściciel: Osiedle Płewiska, poczta Poznań 18, ul. Andrzejskiego 25 (10 min. od tramwaju 13 i 18). 11952g

Gospodarstwo 13 ha pszenno-buraczana 400 drzew owocowych sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 11953g

†
W pierwszą bolesną rocznicę śmierci, mojej ukochanej żony i córki oraz naszej drogiej mamusi, śp.
z Kempieńskich
Zofii Augustyniakowej
zostanie odprawiona msza św. za spójność duszy w sobotę, dnia 10 maja 1958 roku, o godz. 6 w kościele św. Michała Archanioła przy ulicy Stolarskiej.
Życzliwych jej pamięci i przyjaciół powiadamy
MAŻ Z SYNIAMI I OJCIEC
13593g

†
Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu. R-2

Dni Oświaty Książki i Prasy

W niedzielę, 11 bm. z okazji „Dni Oświaty, Książki i Prasy” odbędą się wielkie festyny w Chocz, Dobrzy i Gołuchowie, a 18 bm. — w Broniszewicach i Pleszewie.

Na festynach tych popisywać się będą zespoły: artystyczne, śpiewacze, taneczne, orkiestralne, deklamatorzy, a przy tym otwarta będzie wystawa książek i zorganizowana zabawa ludowa. (hs)

Mandoliniści na zjazd!

11 bm. Leszno będzie gospodarzem II zjazdu wielkopolskich zespołów mandolinistów. W ramach tego zjazdu w Domu Kultury o godz. 15 nastąpi uroczyste otwarcie zjazdu, po czym odbędzie się konkursowe występy zespołów, a o godz. 19 przewiduje się wspólny koncert przy udziale solistów i zespołu gitar hawajskich.

Udział w zjeździe zgłosiły dotychczas zespoły: „Echo” i zespół mandolinistów przy Państwowej Wytwórni Papierosów z Poznania, „Lira” z Kościana, zespół mandolinistów przy PGR Stare Bojanowo i Zespół Mandolinistów im. Chopina Zw. Zaw. Prac. Łączn. z Leszna.

Organizatorzy zjazdu czekają na dalsze zgłoszenia innych zespołów — które bez wątpienia istnieją na terenie województwa, a organizatorom nie są znane. Jednym z głównych zadań zjazdu, jest utworzenie „Wojewódzkiego Związku Zespołów Mandolinistów”, który kierowałby amatorskim ruchem mandolinistów i pomagałby zespołom w ich rozwoju.

Korespondenci piszą:

Z PLESZEWA

W gromadzie Czermin dobrze przebiegała realizacja obowiązkowych dostaw żywności w I kwartale 1958 r. Na zaplanowane 23 t w tym okresie — skupiono 24, tylko 3 rolników nie włączyło się do realizacji swych zobowiązań.

Ilość doniesień do Kolegium Orzekającego Prezydium PRN w Pleszewie wzrasta. W IV kwartale ub. roku było ich 78, a w I kwartale 1958 roku wpłynęło 88 doniesień.

W zagrodzie Wiktorii Kielbasy, zam. we wsi Nowolipsk dobito dzikiego lisa, chorego na wściekliznę. W związku z powyższym — Prezydium PRN w Pleszewie wydało zarządzenie, zakazujące do 20 lipca 1958 r. swobodnego puszczania psów i kotów oraz ich wywozu poza teren powiatu.

Mieszkańcy gromady Chocz często postulują o naprawę dróg, mostów i przepustów. Wydział komunikacji Prezydium PRN bezpłatnie przydzielił im rury do naprawy przepustów. Nikt jednak z gromady Chocz nie spieszy się z przywiezieniem tych rur na miejsce. (hs)

Przed przyjęciem na wyższą uczelnię

W tej chwili trwa przyjmowanie podań kandydatów na pierwszy rok studiów we wszystkich wyższych uczelniach Poznania. Maturzyści z lat ubiegłych mają prawo je składać do 15 maja br., dyrekcje szkół średnich — do 15 czerwca, a wojskowi — do 10 czerwca br.

Egzaminy wstępne odbywać się będą, jak zwykle, w pierwszej połowie lipca, np.: na UAM, WSR, WSE od 2—15 lipca br., podobnie na Politechnice Poznańskiej, jedynie na Akademii Medycznej termin jest jeszcze nie ustalony. (emp)

Maj	Imieniny
8	Stanisława,
czwartek	

Teatry

KALISZ — „Mieszczki modne”; JAROCIN — „Brat marnotrawny”; GNIEZNO — „Bezimienna gwiazda”;

Kina

KALISZ — Wolność; „Symfonia leningradzka” (radz., 12 l.); Stylowe — „Alena” (czeski, 18 l.); GNIEZNO — Lechi; „Szalona Barbara” (czeski, 16 l.); Polonia — „Księżna Gerolstein” (weg., 14 l.); OSTROW — Słońce; „Dwa zeznania” (weg., 16 l.); LESZNO — Sportowiec; „08/15 — Kapitulacja” (NRF, 18 l.);



Małe i duże kwiaty

Fot. K. Przychodźki

Jeszcze raz o Skalmierzycach

Kandydat na miasto

Autostradą z Ostrowa do Kalisza nie przejeżdżałem dawno. Prawie rok minął od tego czasu. Utkwił mi w pamięci obraz mijanych wsi i osiedli. Jadąc tą trasą przed kilku dniami obraz nie uległ zmianie — poza jednym wyjątkiem. Tuż u wrot Skalmierzyc zaśkrzyło się w słońcu czerwienią dachówek szereg nowych domów, zgrupowanych wzdłuż szosy. Jeden, dwa, cztery, sześć! Nie zdążyłem policzyć. Stop! Obraz zupełnie nowy. Skąd taka zmiana w ciągu jednego roku? Trzeba to wyjaśnić.

Wiadomo, kolejarze. Budują na wyścigi domki jednorodzinne. Pod dachem jest ich już 38, w niektórych otwartych oknach fruwać firanki, z kominów unosi się białym dymem, na rozciągniętych sznurach suszy się bielizna, w ogródkach krzątają się kobiety i dzieci. Kopia, grabia, sieją. Staram się liczyć dalej. Na 23 placach budowy pracują murarze, tuż obok stukają cieśle i stolarze. Robota wre, rosną mury. Na 34 innych działkach zwieziony budulec, zakłada się fundamenty. Pod jesień staną razem 95 nowych domów. Jak obliczyliśmy z przewodniczącym Rady Kazimierzem Jackowiakiem — 400 ludzi będzie mieszkać nie luksusowo, ale pod własnym dachem. Ot, konkretny przykład wzrostu stopy życiowej.

Jarocińskie problemy i problemiki

Niedawno stan bydła w powiecie jarocińskim przekroczył liczbę 20 tysięcy, niepokojący jest tylko fakt załadowania 40 proc. tego inwentarza.

W r. 1965 cały powiat będzie już zelektryfikowany. Do tego czasu światło otrzyma 57 wiosek.

Spółdzielnia produkcyjna w Kotlinie nie chce budować gnojowni, woli gnojówkę odprowadzać ściekiem do rzeczki. Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna z tego powodu się gniewa, a ludzie się dziwią.

300 rolników, budujących domy, czeka na przydział tragarzy. W tej chwili nadchodzą, ale dla miast. Czyli wieś ma kończyć swoje budowie jesienią w czasie najpilniejszych prac w polu albo w zimie, bo przydział zapewniony do piero na III kwartał br. (alk)

Radio

PROGRAM I
Fala 1.322 m
15.06 — Informacje: 15.10 — Czego chętnie słuchamy: 15.45 — Pieśni w wyk. Aleksandra Klonowskiego; 16 — Z życia Zw. Radzieckiego; 16.30 — Polskie melodie rozrywkowe; 16.45 — Koncert reklamowy; 17 — Aud. dla młodzieży szkolnej; 17.30 — Tydzień muzyki czechosłowackiej; 18.30 — Chwila muzyki; 18.35 — Śpiewamy pieśni i piosenki; 19.05 — Aud. dla wsi; 19.20 — Koncert żywych muzyki poważnej; 20 — Rozmaitości czyli magazyn literacki; 21.26 — Komentarz i oficjalne wyniki VI etapu XI Wyścigu Pokoju; 21.40 — Wiązanka melodii; 21.50 — Pięć minut o wychowaniu; 21.55 — Nowości literatury światowej; 22.20 — Muzyka radziecka;
Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.04, 19, 21 i 23.

Szerzej o komitetach blokowych

Nowa ustawa o rozszerzeniu kompetencji rad narodowych podnosi wagę komitetów blokowych do rzędu ustawowego pomocnika rady Narodowej. Na terenie Gniezna komitety blokowe działały już od stycznia 1950 r. W wyniku ostatnich wyborów przeprowadzonych z początkiem 1956 r. do 58 komitetów weszło 470 mieszkańców, w tym 175 kobiet. Komitety blokowe włączyły się do akcji wyborczej biorąc udział w corocznych akcjach sanitarno-porządkowych, w typowaniu budynków do remontu, w podejmowaniu czynów społecznych. Mieszkańcy Piekara poświęcili 2700 roboczo-godzin przy instalowaniu rurociągu do wody. Przy wykopach kanalizacyjnych przy ul. Spokojnej i Kwiatowej mieszkańcy również pomagali. Dość duży wkład pracy dała ludność Osiedla Grun-

waldzkiego przy przystosowaniu obiektów powojennych na cele mieszkalne, oraz mieszkańcy ulic Kopernika, Długiej, Żabiej i Głębokiej przy rozsypaniu żużla.

Najwięcej pracy komitety blokowe wkładają w akcję sanitarno-porządkową. Z nimi wiąże się również słaba zresztą akcja zbiórki odpadków użytkowych.

W dużej mierze komitety są absorbowane załatwianiem spraw spornych o przydział skrytek, piwnic itp. Ale najwięcej czasu poświęcają na wystawianie zaświadczeń jak np. o stanie majątkowym, opiniują wnioski o przydział mieszkania, węgla, poświadczają zgłoszenia dla radio-abonentów itp. Według statystyki prowadzonej przez przewodniczącego Komitetu Blokowego nr 31 w ciągu jednego tylko roku wydał on 3.200 zaświadczeń. Nadmierne obciążenia różnego rodzaju pracami administracyjnymi w poważnym stopniu utrudniają komitetom blokowym wykonywanie ich właściwej pracy. (rk)

duktywne i opłacalne warstwy. Prawda, tak powinno być, sek w tym, że tak nie jest. Gospodarstwa te mają ziemię porozrzucaną w 12, 16, 20, a niektóre nawet w 26 kawałkach. Szachownica, mozaika, bałagan — jakkolwiek to nazwiecie wszystko będzie pasować.

Na takim rozczłonkowanym gospodarstwie, nie tylko że nie można stosować nowoczesnej agrotechniki i mechanizacji, ale nawet uprawa konna jest niezwykle utrudniona. Ileż to stracił w sile ludzkiej w czasie w wydajności ziemi, w kosztach produkcji, które są przynajmniej o 25 procent wyższe od normalnych. Rzadko można spotkać w Wielkopolsce drugą wieś z taką szachownicą pól uprawnych. Gdzie jak gdzie, ale właśnie w Skalmierzycach Starych komasacja gruntów jest wprost palącą koniecznością. Aby ludziom ułatwić pracę i życie, no i, co niemiennie ważne, podnieść produktywność tych prawie 500 hektarów.

Sami rolnicy nic nie robią, tym bardziej, że nie ma wśród nich jedynomyślności. Dlatego przypominamy Powiatowemu Zarządowi Rolnictwa w Ostrowie o ustawnym i społecznym obowiązku w tym zakresie.

KAJOT

Sport

Krótko

Koszykarki USA rozegrały kolejny mecz w ZSR. Tym razem mecz odbył się w Leningradzie z reprezentacją tego miasta i zakończył się zwycięstwem koszykarek Stanów Zjednoczonych — 58:42.

Męska drużyna USA kolejny swój mecz rozegra w Rydze.

Na poniedziałkowym zebraniu PZPN podano do wiadomości, że piłkarska reprezentacja południowej Irlandii przyleci do Warszawy w piątek 9 bm. Tego samego dnia goście odjadą pociągami do Katowic. W skład ekipy wejdzie 26 osób. trener, trzech dziennikarzy oraz siedmiu członków Irlandzkiego Związku Piłki Nożnej z prezesem p. Halpinem.

Arbitrem meczu będzie Austriak — p. Roman. Na linii będą sędziowie polscy — Stroniak i Kowal. Sportowcy Łodzi otrzymają w lipcu nowy stadion z 30.000 widownią. Z okazji jego otwarcia zostanie rozegrany turniej piłkarski z udziałem radzieckiego zespołu: Spartaka, Stanisławów, Cracovii, Calisi i III-ligowego Startu Łódź.

Budowlani przeciwnikiem Obry — Kościan

Swojego rodzaju rekordem jest dobra passa piłkarzy kościańskich Obry, którzy w tegorocznym rozgrywkach o mistrzostwo III ligi nie przegrali jeszcze ani jednego meczu, zdobywając w sześciu spotkaniach 12 punktów.

W najbliższą niedzielę przeciwnikiem zespołu kościańskiego będzie groźna, szczególnie na własnym boisku, drużyna Budowlanych. Spotkanie Budowlani — Obra odgryzie się w Poznaniu 11 bm. o godz. 11 na boisku im. Hanki Sawickiej przy ul. Gdańskiej. (Of.)

Kłopoty Sulmierzyc

Czysto utrzymane Sulmierzyce w powiecie krotoszyńskim, które w ubiegłym roku obchodziły 700-lecie swego istnienia, mają swoje kłopoty.

Miasto nie jest podłączone do sieci wysokiego napięcia okręgu kaliskiego, a tylko przyłączone do sieci z Wałbrzycha. Na skutek tego, że znajduje się na końcu linii, światło jest tak słabe, iż mimo 500-watowych żarówek, nie można wieczerować ani czytać ani pracować.

Ogłoszony po byłej elektrowni miejskiej budynek stoi dotąd nie wykorzystany. Nie można tam uruchomić jakiegokolwiek zakładu pracy, bo nie ma prądu. A przydałoby się przedsięwzięcie, które dobyło zatrudnienie nadmiarowi rąk.

Dalsza sprawa to budowa kolei z Krotoszyna do Sulmierzyc, którą odkłada się w nieskończoność.

Wszystkie te problemy są do rozwiązania, co w dużej mierze zależy od inicjatyw samych mieszkańców i od poparcia jej przez władze powiatowe i wojewódzkie. (fk)

Pocztówka z Poznania

Gdyby mnie ktoś dzisiaj, choćby to był najserdeczniejszy przyjaciel, od lat niewiadziany, chciał namówić na małą czarną, albo na „tego jednego” — dalszobóg odmówiłbym. O wiele przyjemniejsza przechadzka po ulicach i parkach, można nakarmić oczy świeżą zielenią, słońcem, roześmianymi twarzami przechodniów. Zadowolony — nie wiedząc z czego — wędrowałem przed chwilą po mieście, nie sam, w towarzystwie ruchliwego cienia. No cóż, wiosna!

Właśnie w tej chwili wchodzi listonosz z przesyłką od naszego korespondenta Zygmunta Pęcherskiego z Konina. Piśze, że drugi tydzień leży (woda w kolanie), a w załączeniu piękny przewodnik turystyczny po nieznanym dla wielu wschodniej części województwa. „Konin — Słupca — Koło”. Przeglądam go. 12 szlaków, 130 miejscowości i 23 jeziora! Nie brak tu i historii, i legend, i zabytków, i folkloru, i ciekawostek... Bardzo przepraszam

— za bardzo zajęta mnie ta publikacja, godna biblioteczki każdego miłośnika letniej wio-

zęgi.

A miałem zamiar pisać o cenach na Ryнку Jeżyckim. Oto one: pęczek fiołków 2—3 zł, macoszki — 0,80 — 1,00 zł, jabłko od 7—16 zł, główka sałaty 2—3 zł, szpinak od 6—10 zł, rabarber 6—8 zł, siewna cebula włoska 60 zł i 80 zł za kg, cebula żyławska — 100 zł, świeże ogórki 40 zł, pęczek rzodkiewek 2—4 zł, kapusta kiszona 4 zł, ogórki kiszane 7 zł, jajka — 1,60 zł sztuka, masło wiejskie 56—60 zł, gołąb — 17 zł, ziemniaki — 2 zł.

Produktów rolnych i ogrodniczych było dziś bardzo dużo. Szczególnie stoisk prywatnych z nasionami i odpowiednimi cenami. Najwięcej jabłek — które już nie przedstawiają żadnej wartości witaminowej. Czy nie lepiej było je sprzedać taniej i wcześniej z większym pożytkiem dla ludzi?

O innych sprawach później. J. P.

O Wyścigu Pokoju po etapach na ziemi polskiej

646 km przebyli już kolarze po czterech etapach na terenie Polski. We wtorek wszyscy zawodnicy mieli dzień przerwy. Wtorkowy odpoczynek we Wrocławiu był bardzo potrzebny kolarzom. Przebyli przecież cztery, bardzo trudne etapy, na których dali im się mocno we znaki: zimno, wiatr, kraksy, jak również sama jazda, obfitująca w mniej lub bardziej udane ucieczki lub wielokilometrowe, często samotne pogonie. Jak dotychczas, trudów tych nie wytrzymało 7 zawodników: 2 Węgrów, 2 reprezentantów Luksemburga, 1 Austriak i popularny — podobnie, jak 2 lata temu, Włoch — Bruni — jego rodak Bariviera.

Nie więc chyba dziwnego, że wszyscy kolarze potraktowali jednodniowy pobyt we Wrocławiu — jako prawdziwy odpoczynek, bez oficjalnych wizyt i przyjemnych, lecz męczących spotkań. Większość ekip przeprowadziła jedynie lekkie treningi dla sprawdzenia sprzętu. Dużo pracy mieli mechanicy. Nie próżnowali również lekarze, likwidując dolegliwości — które nie ominęły także polskich kolarzy. Fornalczyk, na przykład, po zastrzyku przeciwczerwinkowym spędził cały dzień w łóżku.

MÓWIĄ ASY WYŚCIGU

PRZODOWNIK WYŚCIGU, DAMEN zapytany, czy uważa pierwszą czwórkę zawodników w obecnej klasyfikacji za najlepszą, odpowiedział: „nie”. Bez wahania wymienił natomiast trzy nazwiska — Hermans, Schur i Królak, pomijając skromnie swoje własne. Damen lubi jechać w górach.

WICELIDER HERMANS nie oświadczył swych konkurentów. Spośród najlepszych kolarzy wyścigu, wymienia: Królaka, Schura, Brittaina i Kolumbieta. Nie wie, czy on w utrzymanie żółtej koszulki przez Damena. Kto zwycięży? — „Nie wiem — odpowiada. — Może Królak, może Kolumbieta, ale... i ja z takim samym

zamiarem przecież tu przyjechać”.

Wysoko ocenia się także Francuza Mastroto. „Czekam na góry — mówi sympatyczny Francuz — nie mam jeszcze dokładnego rozważania swych rywali. Najgorzej dla mnie etapem dotychczas był drugi. Strasznie było wtedy zimno. Najlepiej mi się natomiast jechało w czwartym.

Dużą uwagę w wyścigu zwraca się na sukces drużynowy. Kierownictwo naszego zespołu uważa pozycję polskiej drużyny za zadowalającą. Trener Nowoczek nastawia swoich chłopców nie tylko na jazdę zespołową, ale również na pomoc swemu kapitanowi.

CO MÓWIĄ POLACY?

PREZES PZKOL — GOŁĘBIOWSKI: — Jestem zadowolony z pozycji naszej drużyny.

KRÓLAK: — Po kraksie na IV etapie myślałem, że to już koniec. Na szczęście, Pancek poczekał na mnie i udało nam się dojść czołową grupę. Pierwsza dziesiątka jest wyrównana i każdy może liczyć na zwycięstwo. Nie rokowałbym może tego w 100 procentach, tylko Fornalczykowi, z uwagi na jego słabsze doświadczenie. Jednakże on jednak bardzo dobrze.

KOWALSKI: — Na IV etapie czułem się trochę słabszy. Sądzę, że pójdzie jednak lepiej.

JANKOWSKI: — Na IV etapie czułem się bardzo dobrze. Mogłem wyskoczyć z Kowalskim, goścniąc uciekinierów, ale nie wiedziałem, że skład ich jest tak silny.

PANCEK: — Oczywiście, największą narzekam na pecha, jaki przesładował mnie dotychczas na każdym etapie — gumy, kraksy. Może to już się skończy.

FORNALCZYK: — Odpoczynek we Wrocławiu dobrze mi zrobił, bo odczuwałem trochę zmęczenia. GOŁOWATY: — Lubię góry i na nich spodziewam się poprawy swej lokaty.